

GOSPODARKA

Przejdziemy na palenie chrustem i wszystkim, czym się da

Resort klimatu i środowiska planuje drastycznie zaostrzyć normy dla węgla oferowanego gospodarstwom domowym, a nawet wprowadzić zakaz sprzedaży niektórych rodzajów tego paliwa. Związki zawodowe protestują, a Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, wskazując, że nowe standardy są próbą wyrugowania węgla, zwróciła się z apelem do premiera Donalda Tuska o interwencję w tej sprawie, bo w ich ocenie skutki rozporządzenia dla producentów i sprzedawców węgla kamiennego będą katastrofalne.

s.8

Gazeta Polska
codziennie

Wtorek 11/06/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #112 (3702) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzienne
twitter.com/GPCodzienne
facebook.com/GPCodzienne
GPCodzienne.pl



W KOALICJI 13 GRUDNIA PLANOWANE SĄ WEWNĘTRZNE ROZLICZENIA PO NIEDZIELNYM GŁOSOWANIU

PiS silne mimo ataków, Kosiniak-Kamysz i Hołownia na dnie

KO będzie miała 21 europosłów, PiS – 20, Konfederacja – sześciu, a Trzecia Droga i Lewica zaledwie po trzech – tak prezentują się oficjalne wyniki niedzielnych wyborów w Polsce do europarlamentu. Oznacza to, że radość ekipy Donalda Tuska ze spektakularnego zwycięstwa nad Zjednoczoną Prawicą, na co wskazywały badania exit poll, była zdecydowanie przedwczesna. Ponadto w koalicji rządzącej narasta frustracja, że mimo zmasowanych ataków na PiS partia ta osiągnęła bardzo dobry wynik. Dodatkowo wśród mniejszych koalicjantów już planowane są wewnętrzne rozliczenia, a jedną z pierwszych osób, które dotkną, może być szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz.

s.3

GOSPODARKA

Suszę mamy już w całym kraju

Jest źle, susza występuje już w 16 województwach, a straty w plonach wynoszą 20 proc. Największe niedobory wody są notowane na Wyżynie Lubelskiej, Polesiu i Nizinie Śląskiej. W najbliższych miesiącach susza będzie się jeszcze pogłębiać. Rolnicy domagają się od rządu programu inwestycyjnego w nawodnienia. **s.10**

POLSKA

Agent Giertycha, Mraz, przyłapany na kłamstwie

Były dyrektor Funduszu Sprawiedliwości Tomasz Mraz w złożonych w prokuraturze zeznaniach podawał nieprawdziwe informacje. Stwierdziły to przesłuchiwane urzędnicy w resorcie sprawiedliwości, które zostały aresztowane wraz z ks. Olszewskim – wynika z informacji, do których dotarła „Codzienna”. **s.4**

ŚWIAT

Wielka koalicja zachowa władzę w Europie

W weekend odbyły się 10. już wybory do PE. Zgodnie z przewidywaniami prawica uzyskała w nich świetny wynik. W wielu państwach głównymi tematami kampanii były nielegalna imigracja i Zielony Ład, co przysłużyło się sprzeciwiającej się im prawicy. To jednak nie wystarczy, by odebrać władzę tzw. wielkiej koalicji. **s.6**

KULTURA

„Amadeusz” – spektakl zagrany jak z nut

Twórcy spektaklu „Amadeusz” w reż. Anny Wieczur w Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi idą śladami Mozarta. „Amadeusz” jest więc pełen realizacyjnej fantazji, przepychu kompozycji i odrobiny beczelności. Ze wszech miar jest pełen obezwładniającej wręcz brawury. **s.11**



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Patryk Jaki

komentarz powyborczy europoła

„Tusk obalił swoich koalicjantów (3D nie przekracza progu), taki wynik daje znów władzę prawicy w Polsce, ataki na nasz obóz tylko nas wzmocniły – wynik lepszy niż w poprzednich wyborach i sondażach. Jest potencjał, aby nasz wynik poprawić. Zaraz wszędzie podwyżki. Wnioski z wyników dla naszego obozu też nasuwają się same. Będzie dobrze. „

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 11.06 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:56 Imieniny obchodzą: Adalga, Anastazy, Barnaba, Feliks, Flora, Florentyn, Fortunat, Jan, Paryżusz, Paula, Radomil, Radomila, Teodoja, Witomysł

Gdańsk	Lublin
17°C	23°C
11°C	11°C
Katowice	Kraków
20°C	20°C
12°C	10°C
Łódź	Poznań
18°C	17°C
11°C	11°C
Warszawa	Wrocław
21°C	18°C
13°C	10°C

Środa 12.06 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57 Imieniny obchodzą: Antoni, Antonina, Bazylides, Bernard, Bolesław, Cyryl, Cyryna, Czesław, Czesława, Ewa, Gwidon, Jan, Janina, Jarogniew, Jarogniewa, Kacper

Gdańsk	Lublin
18°C	19°C
10°C	15°C
Katowice	Kraków
18°C	16°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
20°C	18°C
12°C	12°C
Warszawa	Wrocław
21°C	21°C
15°C	14°C

TOMASZ TELUK

Na Zachodzie bez zmian

Na poziomie europejskim eurowybory nie przyniosły rewolucji. Główne partie zachowały status quo. To, co rzuca się w oczy, to zmiana preferencji wśród partii radykalnych, na które głosują głównie młodzi. Stracili Zieloni i liberałowie. Europejska Partia Ludowa zyskała 10 mandatów, pięć stracili socjaliści. O zwycięstwie mogą mówić narodowcy i chadecy. Ich trzon tworzą Włosi, Francuzi i Czesi. Porażka obozu Emmanuela Macrona jest tak duża, że prezydent Francji rozwiązał Zgromadzenie Narodowe i ogłosił przyspieszone wybory. W Polsce pyrrusowe zwycięstwo obozu Donalda Tuska. Niecały procent różnicy nad drugim w wyścigu PiS to tyle co nic. Sukcesem Tuska jest to, że odebrał wyborców koalicjantom – Lewicy i Trzeciej Drodze. Liderzy tych ugrupowań nie nauczyli się niczego. O zwycięstwie może mówić Konfederacja z najlepszym wynikiem w historii.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Białoruskie KGB i słabość rządu

Polskie służby, a także rząd, w tym Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, muszą zdawać sobie sprawę, że białoruskie KGB wnikliwie analizuje procedury i działania polskich mundurowych chroniących polską granicę. Służby Aleksandra Łukaszenki doskonale wiedzą o panujących nastrojach wśród naszych żołnierzy i strażników granicznych, wymierzonych w nich działaniach śledczych oraz obawach co do użycia broni. Wiedzę tę wykorzystują przy instruktowaniu kolejnych grup nielegalnych migrantów forsujących granicę polsko-białoruską. Stąd rosnąca zuchowałość i coraz częstsze ataki na polskich mundurowych. Oni doskonale zdają sobie sprawę, że nikt nie będzie do nich strzelał, bo może trafić za to za kratki. Jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, może dojść do kolejnych tragedii. Polscy mundurowi muszą wiedzieć, że w sytuacji zagrożenia mogą użyć broni, a państwo nie będzie traktować ich jako przestępców, ale stanie za nimi murem.

Grzegorz
WszolekOpadł kurz
po wyborczej
bitwie

Za nami kolejne wybory. Tym razem doszło do „mijanki”, która przestała być mityczna po 10 latach. KO uzyskała najlepszy wynik od 2011 r., z kolei PiS nieco umocnił się od wyborów z 15 października i depcze po piętach liderowi. Tak naprawdę partia Jarosława Kaczyńskiego mogła te wybory wygrać, gdyby bardziej zmobilizowała ścianę wschodnią. To, mimo sytuacji na granicy i doniesień o karaniu żołnierzy, się nie udało. Na skandalu z żołnierzami straciła jednak Trzecia Droga, która ma ponaddwukrotnie gorszy wynik niż w wyborach do Sejmu. To efekt nie tylko „kanibalizacji”, której dokonuje na koalicjancie Donald Tusk, lecz także lekkiego przepływu niezadowolonych wyborców do Konfederacji. Ta formacja właśnie staje się trzecią siłą wyborczą w Polsce. Wygrana choćby o 0,9 pkt proc. nad PiS niesie za sobą złe i dobre informacje dla prawicy. Zła jest taka, że premier będzie kontynuował dojeżdżanie największego oponenta. To fatalnie wróży Polsce i wzmocni podziały. W tym sensie Trzecia Droga staje się kompletnie niepotrzebna wyborcom. Dobra jest taka, że przy obecnych wynikach do Sejmu Donald Tusk nie utworzyłby koalicji. Układ KO z Trzecią Drogą i Lewicą coraz mocniej trzeszczy. Przed nami kampania na wyniszczenie.

Konrad
WysockiŁukaszenka
szykuje kolejny
szturm

W ostatnich dniach tuby medialne Moskwy i Mińska dostały potężną dawkę paliwa do prowadzenia antypolskiej propagandy. Najpierw sprawa zatrzymania polskich żołnierzy na granicy z Białorusią, a następnie informacja o śmierci 21-letniego szeregowego, który po ugodzeniu nożem przez jednego z nielegalnych imigrantów przegrał walkę o życie. Klakierzy Putina i Łukaszenki mają tylko jedną odpowiedź: winna jest Polska. Nasz kraj został oskarżony nie tylko o wywołanie i prowadzenie wojny hybrydowej, lecz także o to, że ukrywa przypadki śmierci innych polskich żołnierzy na granicy. Nie mówiąc już o brutalności i barbarzyństwie wojskowych. Białoruski reżim jest mistrzem w przypisywaniu własnych win komuś innemu, samemu kreując się na krzewiciela prawdy i pomocy biednym uchodźcom szukającym lepszego życia. Jeżeli wierzyć doniesieniom z naszej wschodniej granicy, niedługo Łukaszenka uderzy w polską granicę kolejną falą nielegalnych imigrantów. W odwodzie są też białoruskie grupy dywersyjne, szkolone na wypadek różnych scenariuszy. Wszystko to rodzi poważne obawy, że sytuacja na granicy z Białorusią może w najbliższym czasie znacząco eskalować.

„NIE” DLA ZIELONEGO ŁADU

SONDAŻ \ Jak podkreśla CBOS, w 2021 r. za osiągnięciem neutralności klimatycznej do roku 2050 lub wcześniej opowiadało się 48 proc. badanych. W 2023 r. było to już 38 proc., a obecnie na „tak” jest tylko co czwarty ankietowany. Odsetek przekonanych, że Polska powinna dochodzić do neutralności klimatycznej w swoim tempie zwiększył się z 43 proc. w 2021 r. do 68 proc. obecnie.

POLITYKA \ W koalicji 13 grudnia planowane są wewnętrzne rozliczenia po niedzielnym głosowaniu

PiS silne mimo ataków, Kosiniak-Kamysz i Hołownia na dnie

KO będzie miała 21 europosłów, PiS – 20, Konfederacja – sześciu, a Trzecia Droga i Lewica zaledwie po trzech – tak prezentują się oficjalne wyniki niedzielnych wyborów w Polsce do europarlamentu. Oznacza to, że radość ekipy Donalda Tuska ze spektakularnego zwycięstwa nad Zjednoczoną Prawicą, na co wskazywały badania exit poll, była zdecydowanie przedwczesna. Ponadto w koalicji rządzącej narasta frustracja, że mimo zmasowanych ataków na PiS partia ta osiągnęła bardzo dobry wynik. Dodatkowo wśród mniejszych koalicjantów już planowane są wewnętrzne rozliczenia, a jedną z pierwszych osób, które dotkną, może być szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz.

Jan Przemyski

W niedzielę chwilę po godz. 21 opublikowane zostały wyniki badania exit poll przeprowadzonego przez Ipsos dla Telewizji Polsat, TVP i TVN, które wskazywały, że Koalicja Obywatelska pokonała Prawo i Sprawiedliwość w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE) o blisko 5 pkt proc. Tuż przed ciszą wyborczą Telewizja Republika zamówiła w firmie Pollster sondaż dla naszych mediów, z którego wynikało, że różnica między dwoma największymi ugrupowaniami w Polsce wyniesie 1 pkt proc. W związku z tym w niedzielny wieczór w naszej stacji oprócz exit poll zaprezentowaliśmy również wyniki sondażu Pollster, co natychmiast zauważyły takie portale jak Gazeta.pl, wp.pl czy WirtualneMedia.pl, które nierzadko w sposób kpiący odnosiły się do informacji przez nas przekazywanych. Wystarczyło kilkanaście godzin, aby komunikaty płynące z Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) potwierdziły, że to po raz kolejny media Strefy Wolnego Słowa najbardziej rzetelnie zanalizowały sytuację polityczną, w tym przypadku związaną z wyborami do PE.

Oficjalne wyniki

Wczoraj już ok. godz. 8 na stronach PKW pojawiły się oficjalne wyniki niedzielного głosowania w Polsce. Na pierwszym miejscu znalazła się Koalicja Obywatelska (37,06 proc.), a zaraz za nią Prawo i Sprawie-

dliwość z wynikiem 36,16 proc. Na podium jest także Konfederacja (12,08 proc.). Próg wyborczy, choć z trudem, udało się przekroczyć też Trzeciej Drodze (6,91 proc.) i Lewicy (6,3 proc.). Frekwencja wyniosła 40,65 proc. Dla porównania w wyborach do PE sprzed pięciu lat frekwencja wynosiła 45,68 proc.

Jeśli chodzi o podział mandatów, to powyższe wyniki gwarantują 21 mandatów politykom KO, 20 mandatów przedstawicielom PiS, sześć dla Konfederacji i po trzy miejsca dla Trzeciej Drogi oraz Lewicy.

Lista nowych europosłów

Z ramienia Koalicji Obywatelskiej dla PE wysłani zostaną: Janusz Lewandowski, Magdalena Adamowicz, Krzysztof Brejza, Jacek Protas, Marcin Kierwiński, Kamila Gasiuk-Pihowicz, Michał Szczერba, Andrzej Halicki, Dariusz Joński, Ewa Kopacz, Michał Wawrykiewicz, Marta Wcisło, Elżbieta Łukacijewska, Bartłomiej Sienkiewicz, Jagna Walczak-Marczułajtis, Borys Budka, Mirosława Nykiel, Łukasz Kohut, Bogdan Zdrojewski, Andrzej Buła, Bartosz Arłukowicz.

Z kolei PiS w nowej kadencji europarlamentu reprezentować będą: Piotr Müller, Kosma Złotowski, Maciej Wąsik, Małgorzata Gosiewska, Tobiasz Bocheński, Adam Bielan, Jacek Ozdoba, Waldemar Buda, Marlena Małąg, Mariusz Kamiński, Daniel Obajtek, Bogdan Rzońca, Beata Szydło, Arkadiusz Mularczyk, Dominik Tarczyński, Jadwiga Wiśniewska, Patryk Jaki, Anna Zalewska, Mi-

chał Dworczyk, Joachim Brudziński.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, Konfederacja wyśle do Brukseli sześcioposobową drużynę: Ewę Hernik-Zajączkowską, Annę Bryłkę, Tomasza Buczkę, Grzegorza Brauna, Marcina Sypniewskiego i Stanisława Tyszkę.

Trzecia Droga będzie miała trzech europosłów: Michała Koboskę, Krzysztofa Hetmana i Adama Jarubasa. Z kolei z ramienia Lewicy do PE pojedą: Robert Biedroń, Joanna Scheuring-Wielgus i Krzysztof Śmiszek.

Wielcy nieobecni

Mimo dobrych miejsc na listach wyborczych oraz rozpoznawalności do PE z koalicji rządzącej nie dostali się tacy politycy, jak: Hanna Gronkiewicz-Waltz, Andrzej Rozenek, Hanna Gill-Piątek, Krystyna Szumilas, Andrzej Szejna, Włodzimierz Cimoszewicz, Anna Maria Żukowska, Maciej Konieczny, Wanda Nowicka, Anita Kucharska-Dziedzic, Róża Thun, Ryszard Petru, Paweł Zalewski, Artur Dziambor, Władysław Teofil Bartoszewski i Michał Kamiński.

Z kolei z ramienia PiS z Brukselą żegnają się m.in.: Beata Kempa, Elżbieta Rafalska, Witold Waszczykowski, Anna Fotyga, Karol Karski, Jacek Saryusz-Wolski i Ryszard Czarnecki.

Kłótnia w koalicji

Oficjalne wyniki wyborów do PE ostudziły początkowy entuzjazm w szeregach KO, a wśród mniejszych członków koalicji 13 grudnia wywołały prawdziwą panikę. Z nieoficjal-

nych informacji słyszymy, że w PSL już rozpoczęły się kularowe rozmowy na temat przyszłości Władysława Kosiniaka-Kamysza na fotelu prezesa ludowców. Ponadto politycy tego obozu wraz z kolegami z Polski 2050 chcą, aby funkcję marszałka Sejmu do końca kadencji sprawował ich reprezentant – Szymon Hołownia. To oznacza, że szanse na start w wyborach prezydenckich lidera Polski 2050 maleją. W związku z tym maleją też szanse na objęcie stanowiska marszałka Sejmu przez Włodzimierza Czarzastego. Co więcej, Lewica ma się zebrać w najbliższym czasie, aby przedyskutować strategię polityczną na kolejne miesiące.

Warto też zaznaczyć, że w ekipie rządzącej mają przekonanie, iż jeżeli w wyborach parlamentarnych podobnie rozłożyłyby się głosy jak w przypadku wyborów do PE, to koalicja 13 grudnia mogłaby nigdy nie powstać, o czym w Sejmie mówił dziennikarzom m.in. Ryszard Petru. – Wybory do PE pokazują niestety, że gdyby był taki wynik w wyborach parlamentarnych, to PiS rządziłoby z Konfederacją. To nie jest powód do radości – powiedział Petru.

Opinie ekspertów

O komentarz do wyników niedzielnych wyborów i ich możliwych skutków poprosiliśmy socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego z KUL. – Mam wrażenie, że kwestie merytoryczne w mniejszym stopniu decydowały o tym, kto będzie nas reprezentował w eu-

roparlamencie. Wszak nie dostały się niektóre osoby mające jedynki na listach, jak na przykład pan Witold Waszczykowski. Poza PE będzie także pan Jacek Saryusz-Wolski, człowiek doskonale znający struktury unijne. Jeśli jednak chodzi o KO, to tam sukces odnieśli ci, którzy mieli rozliczać PiS, jak pan Sienkiewicz, Kierwiński, Budka, Szczęrbka, Joński, pani Gasiuk-Pihowicz. Ci, którzy najgłośniej krzyczeli, tak jak Donald Tusk chciał, otrzymali nagrody w postaci miejsc w europarlamencie – ocenił prof. Jabłoński. Naszego rozmówcę dopytaliśmy o to, jak może wyglądać sytuacja w koalicji rządzącej po słabym wyniku Trzeciej Drogi i Lewicy. – Sądzę, że skończy się to jeszcze większą potulnością wobec KO. Lewica z Trzecią Drogą mogą się spierać między sobą o to, kto jest ważniejszym koalicjantem, natomiast nie sprzeciwią się partii Donalda Tuska, bo po prostu będą się obawiały utraty wpływu. Ucieszą się z tego, co z pańskiego stołu spadnie – powiedział nam ekspert.

„Codzienna” skontaktowała się także z politologiem dr. Bartłojem Biskupem z UW, którego zapytaliśmy, czy wynik niedzielnych wyborów można jakkolwiek porównywać do wyniku wyborów z 15 października. – I tak, i nie. W mojej opinii jeśli frekwencja byłaby wyższa, to zarówno PiS, jak i Trzecia Droga miałyby lepsze wyniki. Jednakże obecnie sytuacja w koalicji rządzącej wygląda tak, że największy partner zabiera elektorat mniejszym współpracownikom. Trzecia Droga i Lewica mają teraz bardzo twardy orzech do zgryzienia, jak nie dać się wchłonąć Platformie Obywatelskiej – powiedział nam politolog. Doktora Biskupa dopytaliśmy też o znane nazwiska, które żegnają się z PE, jak Ryszard Czarnecki, Witold Waszczykowski, Marek Belka czy Włodzimierz Cimoszewicz. – Wyborcy wykorzystali swoją władzę i wybrali ludzi, którzy być może lepiej się komunikują z elektoratem, mają świeższe metody przekonywania do siebie. W ogóle to, na co warto zwrócić uwagę, to że z Polski do PE w tej kadencji pojedzie reprezentacja, której średnia wieku będzie niższa niż w latach poprzednich. Mamy do czynienia z pewną zmianą pokoleniową – ocenia dr Bartłomiej Biskup.



BUBEL \ Marszałek Sejmu Szymon Hołownia skierował wstępny wniosek o postawienie przed TS prezesa NBP do komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. W piśmie czytamy: „W ocenie służb prawnych Kancelarii Sejmu [...] istnieją wątpliwości, czy wstępny wniosek [...] spełnia warunki wymagane przez przepisy Kodeksu postępowania karnego w stosunku do aktu oskarżenia (art. 6 ust. 5 ustawy)”.

SPRAWA KS. OLSZEWSKIEGO

Agent Giertycha, Mraz, przyłapany na kłamstwie

Były dyrektor Funduszu Sprawiedliwości Tomasz Mraz w złożonych w prokuraturze zeznaniach podawał nieprawdziwe informacje. Bez wątpliwości stwierdziły to przesłuchiwane urzędniczek w resorcie sprawiedliwości, które zostały aresztowane wraz z ks. Olszewskim – wynika z informacji, do których dotarła „Codzienna”. W tej sytuacji udzielenie przez prokuraturę Mrazowi ochrony tzw. małego świadka koronnego jest niemożliwe, ponieważ warunkiem takiej ochrony jest pełna prawdomówność.

Jarosław Molga

Do ujawnienia kłamstw w zeznaniach Mraza doszło w ubiegłym tygodniu podczas przesłuchań dwóch aresztowanych razem z ks. Olszewskim urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości. Wykazały one bez żadnej wątpliwości, że kilka faktów w zeznaniach Mraza nie mogło mieć miejsca. Według naszych informacji chodziło o rzekome osobiste nakłanianie Mraza przez urzędniczek do zmiany podstaw formalnych konkursów organizowanych w ramach Funduszu Sprawiedliwości, w tym konkursu, w którym wygrała fundacja ks. Olszewskie-

go Profeto. Urzędniczek wykazały m.in., że nie mogły osobiście nakłaniać Mraza do czegośkolwiek, ponieważ nie było ich w tym czasie w ministerstwie. Chodzi nie o chwilową nieobecność, ale długotrwały stan. Tym samym Mraz, zeznając w prokuraturze, że te wydarzenia miały miejsce, mija się z prawdą, ponieważ w jego zeznaniach nie ma śladu wątpliwości czy zastrzeżeń np. co do dat. W sumie urzędniczek wykazały siedem przypadków, w których Mraz mija się z prawdą.

Reprezentowany przez Romana Giertycha Tomasz Mraz miał mieć udzieloną ochronę tzw. świadka koronnego. Wykazanie nieprawdy

w zeznaniach Mraza nie tylko podważa wiarygodność jego zeznań, lecz uniemożliwia także przyznanie mu statusu małego świadka koronnego. W świetle aktualnie obowiązujących przepisów mały świadek koronny, to osoba – sprawca czynu zabronionego – która popełniając ten czyn, współpracowała z innymi osobami, a następnie w toku postępowania przygotował wcześniejsze ujawniła organom ścigania dotychczas nieznaną, a istotną okoliczność dotyczącą przestępstwa. Warunkiem jednak jest pełna prawdomówność, czego, jak się okazało, brakuje w przypadku Mraza.

Już wcześniej obrońcy ks. Olszewskiego wykazali, że

nagrania, których dokonywał Mraz w trakcie rozmów ze swoimi przełożonymi, a upublicznione przez Romana Giertycha, zostały zmanipulowane. Na jednym z takich nagrań zaprezentowano fragment rozmowy Mraza z ówczesnym wiceministrem Marcinem Romanowskim. Padają w nim słowa takie jak „oszustwo” i twierdzenia, że powinna zająć się tym prokuratura. Tyle że nie chodziło o oszustwo dokonane przez księdza, ale przez podwykonawcę, który oszukiwał ks. Olszewskiego, a ksiądz zgłosił to oszustwo do prokuratury. Zeznania Mraza i te nagrania miały być kluczowymi dowodami przeciwko ks. Olszewskiemu.

Prokuratura, która zajęła konta fundacji księdza, Profeto, nie zrobiła tego samego z majątkiem Mraza, mimo że cały czas ma status podejrzanego. – To jego ochrona ze strony prokuratury. Zdaniem legalnego zastępcy prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego prokuratura nie widzi, że Mraz i Roman Giertych popełniają przestępstwo, ujawniając publicznie tajemnice śledztwa. Jednocześnie my, obrońcy księdza, wciąż nie mamy dostępu do tych akt, dostępu do taśm, które Mraz z Giertychem ujawniają w mediach – mówi mecenas Michał Skwarzyński.

Wczoraj prokuratura miała złożyć w sądzie wniosek o przedłużenie aresztu księdza. – Najprawdopodobniej zrobi to pocztą, tak by obrona miała maksymalnie mało czasu, by na ten wniosek odpowiedzieć. Do dziś nie otrzymaliśmy uzasadnienia nowych zarzutów, które usłyszał ksiądz, a które choć absurdalne, będą podstawą dla prokuratury o przedłużeniu aresztu. To kolejny element działań prokuratury, która stosuje obstrukcję wszystkich procedur pozwalających na skuteczną obronę księdza – mówił wczoraj „Codziennej” mec. Krzysztof Wąsowski.

POSTĘPOWANIE WSZCZĘTO DWA DNI PO PYTANIACH „CODZIENNEJ”

Cuda nad urną nawet w prokuraturze

„Takiego numeru jeszcze u nas nie było” – mówi doświadczony prokurator. A chodzi o kuriozalny przebieg wyborów sędziego sądu dyscyplinarnego podczas zgromadzenia przy Prokuratorze Regionalnym w Warszawie. Najpierw wybrano jedną osobę, ale głosowanie unieważniono, w powtórzoną wygrał ktoś inny. Co ciekawe, postępowanie służbowe mające wyjaśnić przyczyny bałaganu wszczęto dopiero... dwa dni po wysłaniu pytań przez dziennikarza „Codziennej”.

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym to bardzo ważna instytucja, bo zajmuje się wszelkimi występami prokuratorów, a tych nie brakuje, co pokazują wydarzenia ostatnich lat.

Jak ustaliliśmy, 16 maja 2024 r. odbyło się Zgromadzenie Prokuratorów przy Prokuratorze Regionalnym w Warszawie, a głównym punktem obrad były właśnie wybory uzupełniające członka tegoż sądu.

– O zebraniu Zgromadzenia zostali zawiadomieni wszyscy członkowie tego gremium – przekazał nam prokurator Mirosław Jerzy Iwanicki, rzecznik warszawskiej prokuratury, który przyznał również, że „w wyborach wzięło udział

odpowiednio 101 i 103 prokuratorów na 134 członków Zgromadzenia”.

Dlaczego dwie liczby? No właśnie, na tym polega problem. Podczas pierwszego głosowania wybrano prokuratora Michała Dziekańskiego z Prokuratury Regionalnej w Warszawie. – Ale podczas liczenia głosów okazało się, że z urny wyciągnięto inną liczbę kart, niż było osób biorących w głosowaniu. Chodziło bodaj o jedną kartę. Choć Dziekański wygrał większą liczbą głosów, to jednak postanowiono głosowanie powtórzyć. I wtedy stał się cud nad urną – opowiada nam osoba znająca kulisy wydarzeń.

Gdy ponownie zliczono głosy, okazało się, że tym razem

wygrał prokurator Szymon Bobrowski z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

O tych faktach dowiedzieliśmy się już na początku czerwca, ale próbowaliśmy zweryfikować informację. Dlatego skierowaliśmy pytania do Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Ważna jest data – maila wysłaliśmy rankiem we wtorek 4 czerwca. Wczoraj otrzymaliśmy odpowiedź. „Na skutek błędu w obliczeniach, pierwsze głosowanie zostało anulowane i przeprowadzono drugie głosowanie zakończone wyborem członka Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym” – potwierdził prokurator Iwanicki.

Na tym jednak zaskakująca historia się nie zakończy-

ła. Jak nam przekazał rzecznik: „Wobec stwierdzenia błędu w obliczeniach podczas pierwszego głosowania w dniu 16 maja 2024 roku, w dniu 6 czerwca br. Prokurator Regionalna w Warszawie zarządziła przeprowadzenie postępowania służbowego”.

I to jest bardzo ciekawe. Przypominamy, pytania wysłaliśmy 4 czerwca, a dopiero dwa dni później wszczęto postępowanie służbowe. Przypadek? Jakoś trudno uwierzyć. – Ustalono, iż doszło do pomyłki podczas liczenia osób biorących udział w pierwszym głosowaniu, mającej wpływ na wyniki głosowania – stwierdził prokurator Iwanicki.

Wybrano więc sędziego Sądu Dyscyplinarnego – czy

wybory jeszcze raz zostaną anulowane? Prokurator regionalna Małgorzata Adamajtys podjęła również decyzję, aby na 13 czerwca ponownie zwołać Zgromadzenie.

„Poświęcone przedstawieniu problemów związanych z wyborem sędziego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym w dniu 16 maja 2024 roku i podjęciu uchwały Zgromadzenia w przedmiocie ważności wyborów sędziego” – przekazał prok. Iwanicki.

Oby tym razem głosowanie nad uchwałą obyło się bez niespodzianek, bo autorytet prokuratury już jest wystarczająco nadszarpnięty...

.....

Grzegorz Broński



PREZYDENT PODPISZAŁ

DLA UKRAIŃCÓW \ Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o pomocy dla obywateli Ukrainy. Przedłuża ona do 30 września 2025 r. okres obowiązywania tymczasowej ochrony dla obywateli Ukrainy, który miał kończyć się 30 czerwca 2024 r.

fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska



fot. Policja.gov.pl/d

EKSPLOZJA W MESKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA \ Na terenie zakładów zbrojeniowych Mesko doszło wczoraj do eksplozji oraz pożaru. Śmierć poniosła jedna osoba, a jedna została ranna. „W MESKO S.A. rozpoczęła pracę specjalna komisja, która bada okoliczności zdarzenia” – poinformowały władze zakładu.

POLITYKA \ Polskie Stronnictwo Ludowe rozłożone na łopatki, ale z marszałkiem

Struzik na otarcie łez

Mimo że Trzecia Droga osiągnęła beznadziejny wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego, to jednak dzień po wyborach ma powody do zadowolenia. Adam Struzik został wybrany na stanowisko marszałka województwa. W zarządzie będą jeszcze trzy osoby z Koalicji Obywatelskiej i jedna z Trzeciej Drogi. Nie znalazło się miejsce dla Lewicy. Arkadiusz Iwaniak, który pojawił się na sesji, nie został wybrany.

Jacek Liziniewicz

Przez blisko dwa miesiące trwały przepychanki o to, kto ma być marszałkiem województwa mazowieckiego. Ostatecznie koalicja 13 grudnia postawiła na Adama Struzika, który funkcję tę sprawuje od 2001 r., czyli już 23 lata. Na dzisiaj jest on już nie do odwołania, gdyż mimo że koalicja ma niewielką większość, to jednak aby odwołać Struzika, potrzeba 2/3 głosów. Wczoraj wybrano też pozostałych członków zarządu. Wicemarszałkami zostali Wiesław Raboszuk i Rafał Rajkowski, a skład zarządu uzupełnią Janina Ewa Orzełowska i Anna Katarzyna Brzezińska. Zwłaszcza ta ostatnia postać jest warta wspomnienia. Od lat jest bowiem promowana przez Jana Grabca, rzecznika KO z Legionowa. W tym podwarszawskim mieście zasłynęła tzw. aferą lodówkową. Lokalne media przypomniły bowiem wyrok z czasów, gdy Brzezińska sprawowała funkcję Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nasielsku w 2007 r. „Wyrok Sądu Rejonowego w Pułtusku z 2011 r. dotyczył dyrektorki OPS w Nasielsku, która dopuściła się w latach 2004–2007 czynów opisanych w art.



Adam Struzik został wybrany na stanowisko marszałka województwa mazowieckiego | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

231 kodeksu karnego, czyli nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Sąd uznał w nim, że zarzucane czyny stanowiły wypadki mniejszej wagi i dlatego postępowanie karne wobec oskarżonej zostało warunkowo umorzone na okres 1 (jednego) roku próby oraz zobowiązał oskarżoną do wpłaty kwoty 1786 zł na rzecz Urzędu Miasta w N. tytułem częściowego napra-

wienia szkody oraz wpłaty 2000 zł na rzecz PCK. Wyrok ten uległ już zatarciu” – czytamy w portalu Mazowieckie To i Owo. Wyrok jednak poszedł już w zapomnienie, chociaż wczoraj radni przypominali tę historię. Wracając jednak do zarządu Mazowsza, to nie wybrano nikogo z Lewicy. Umowa zakładała, że do zarządu wejdzie Arkadiusz Iwaniak. Ostatecznie nie wszedł. – To

upokorzenie Lewicy. W zamian za członka zarządu dali im nic nieznaczącą funkcję wiceprzewodniczącej Sejmiku dla Pauliny Piechny-Więckiewicz. Upokorzenie. Tym bardziej że Iwaniak był na sali i wyszedł z niczym – mówi nam jeden z radnych.

O ile na Mazowszu sytuacja się nie zmieniła, o tyle jednak PSL musi odpowiadać na pytania o przyszłość. Ta bowiem po wyborach do

europarlamentu nie rysuje się w radosnych barwach. – Polskie Stronnictwo Ludowe było, jest i będzie. Jesteśmy ugrupowaniem nie tylko o najdłuższym stażu w Polsce, ale i nawet w Europie. Mimo błędów, które zdarzają się wszystkim, utrzymamy ten stan – twierdzi Piotr Zgorzelski, wicemarszałek z PSL. Politycy twierdzą, że teraz może przyjść czas wewnętrznych rozliczeń. Szefem Rady Naczelnej Ludowców jest Waldemar Pawlak, który stracił stanowisko lidera po kompromitacji Ludowców w 2015 r. na rzecz Władysława Kosiniaka-Kamysza. Tym razem PSL zdobył jedynie dwa mandaty. Europosłami zostali Krzysztof Hetman i Adam Jarubas. Trudno to uznać za sukces. Do rozliczeń wzywa Marek Sawicki. – Trzeba zmienić koncepcję funkcjonowania w rządzie. Jeśli Trzecia Droga jasno nie postawi sprawy, że mamy rząd koalicyjny, a nie rząd Donalda Tuska, to niech się rozwiąże i zapomni o projekcie – powiedział WP Sawicki. PSL natychmiast zaczyna podgryzać PiS, który wczoraj zaproponował ludowcom wspólne rządzenie. Co jest możliwe w Polsce lokalnej, jednak na razie mało prawdopodobne.

Ekspert od roztoczy doradzi w sprawie łowiectwa

AKTYWIZM \ Ministerstwo Klimatu i Środowiska powołało zespół ds. reformy łowiectwa w Polsce. Jednym z głównych ciał doradczych zespołu jest organizacja „Niech Żyją!”, która domaga się ograniczenia praw myśliwych, a która ma charakter fasadowy. Możliwe, że czeka nas rewolucja w myślistwie, bo w gremium znalazł się ekspert od roztocy.

Na początku lutego wybuchły olbrzymie kontrowersje, po tym jak Mikołaj Dołęga zaprezentował swoją wizję reformy łowiectwa w Polsce. Stwierdził, że będzie domagał się zakazu polowań na ptaki, zbiorowych polowań w weekendy i używania termowizji. To wywołało natychmiastowe protesty. W części minister wycofał się ze swoich zapowiedzi. Teraz jednak powołał zespół, który ma przygotować reformę. Na równych prawach

w pracach mają brać udział przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego i koalicji „Niech Żyją!”. To o tyle dziwna konstrukcja, że z jednej strony mamy istniejącą od 100 lat organizację, która zrzesza około 135 tys. osób, a z drugiej projekt stworzony przez aktywistów ekologicznych. Co ciekawe, tzw. koalicja była przez lata projektem uśpionym. Mało kto zajmował się bowiem tematem łowiectwa. Widać to na stronie internetowej koali-

cji. W 2023 r. na stronie pojawiło się 5 informacji. To i tak lepiej niż w 2022 roku, kiedy aktywiści nie znaleźli czasu, aby wrzucić jakąkolwiek informację. Teraz jednak koalicja jest traktowana równorzędnie z jednym z najstarszych stowarzyszeń w Polsce.

Do 38-osobowego gremium obie strony wytypowały swoich ekspertów. Jak łatwo się domyślić, po stronie ekologicznej znalazły się postacie politycznie

zaangażowane, które pojawiają się zawsze, gdy organizacje muszą wystawić do debaty eksperta. Wśród nich warto przywołać prof. Rafała Kowalczyka, który występuje w niemal każdej komisji powoływanej przez aktywistów. Biolog zna się zarówno na żubrach, jak i zaatakowanych przez kornika świerkach. Na podobnej zasadzie w gremium znalazł się Robert Maślak, kandydat Lewicy do Sejmu, który zasłynął powiela-

niem białoruskich newsów znad granicy polsko-białoruskiej. Są też przedstawiciele organizacji ekologicznych, w tym Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, który niedawno występował na konwencjach Platformy Obywatelskiej. Aktywiści do zespołu nominowali też prof. dr. hab. Piotra Skubałę, który naukowo zajmuje się... roztocami.

..... (jal)



fot. Wikipedia/d

PREMIER BELGII PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

BRUKSELA \ Premier Belgii Alexander De Croo złożył w poniedziałek rezygnację. Było to efektem słabego wyniku jego partii Open VLD w wyborach parlamentarnych, europejskich i regionalnych, które odbyły się w niedzielę. Lider flamandzkiej N-VA Bart De Wever jest głównym kandydatem na nowego premiera.

WYBORY EUROPEJSKIE \ Prawica odnotowała świetne wyniki w wielu państwach

Wielka koalicja zachowa władzę w Europie

W weekend w całej Europie odbyły się kolejne, 10. już wybory do Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z przewidywaniami prawica uzyskała w nich świetny wynik. To jednak nie wystarczy, by odebrać władzę tzw. wielkiej koalicji – centrum, lewicy i liberałom.

Wiktor Młynarz

Tegoroczne eurowybory rozpoczęły się w czwartek, kiedy do urn poszli mieszkańcy Holandii. Dzień później głosowali Czesi i Irlandczycy. W sobotę odbyły się wybory na Łotwie, Malcie i Słowacji, a reszta Unii wybierała w niedzielę. Wyniki tzw. exit poll opublikowano w niedzielę wieczorem. W momencie pisania tych słów głosy policzono w pełni w zaledwie dziewięciu krajach, więc przedstawione w tym artykule wyniki mogą się nieco różnić od finalnych.

Od kilku miesięcy spekulowano, że tegoroczne wybory przyniosą znaczący sukces prawicy i skrajnej prawicy. Trudno było się temu dziwić. W wielu państwach głównymi tematami kampanii były nielegalna imigracja i Zielony Ład, co przysłużyło się w większym stopniu sprzeciwiającej się im prawicy niż lewicy i centrum. Zgodnie z tymi przewidywaniami prawica świetnie sobie poradziła, odnotowując dobre wyniki w większości państw. To może jednak nie wystarczyć, by miała decydujący wpływ na kolejną kadencję europarlamentu.

Holandia woli skrajności

Wybory w Holandii budziły ogromne zainteresowanie, gdyż odbywały się jako pierwsze i wiele osób uznało je za prognostyk. Holendrzy pokazali, że nie chcą umiarkowanych polityków. Zwyciężyła w nich koalicja socjalistów i zielonych, której głównym kandydatem był były wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans, architekt Zielonego Ładu. Zdobyła 21,1 proc. i osiem miejsc w europarlamencie. Druga była skrajnie prawicowa Partia Wolności, której lider Geert Wilders miał szansę na zostanie premierem. Wyślą do Brukseli sześciu posłów. Liberalna Partia Ludowa, której przewodniczący Mark Rutte był cztery razy z rzędu premierem,



Wybory potwierdziły rosnącą popularność prawicy | fot. Adobe Stock/

była dopiero trzecia i zdobyła zaledwie cztery stolki.

We Włoszech zwyciężyła partia Bracia Włosi. Zdobyła 28 proc. głosów, o 2 pkt proc. więcej niż w ostatnich wyborach parlamentarnych we wrześniu 2020 r. Jej liderka, premier Giorgia Meloni, już wcześniej była uznawana za jedną z najważniejszych postaci w UE. To zwycięstwo jeszcze bardziej wzmocni jej pozycję. Sukces ten jest tym większy, że w poprzednich eurowyborach jej partia ledwie przekroczyła próg wyborczy. Ogromny spadek odnotowała za to wchodząca w skład koalicji rządowej Liga, partia Mattea Salvini. Z 34 proc. w 2019 r. spadła do mniej niż 9 proc. Centrolewicowa opozycja ma powód do radości – zajęła drugie miejsce, a wynik 24 proc. przekroczył sondażowe projekcje.

Orbánowi wyrosła konkurencja

Wyniki wyborów na Węgrzech mogą za to okazać się groźne dla premiera Viktora Orbána. Jego partia Fidesz, która od lat rządzi tym krajem, zajęła w nich pierwsze miejsce, ale wynik – 44 proc. – był o 8 pkt proc. gorszy niż w 2019 r. Drugie miejsce zajęła w nich za to centrowa partia Tisza, zdobywszy ok. 30 proc. głosów. Tisza to mała partia, która do niedawna praktycznie się nie liczyła. Swoją nagłą popularność zawdzięcza Peterowi

Magyarowi – byłemu działaczowi Fideszu, który odszedł z partii po wybuchu skandalu z ułaskawieniem skazanego za krycie pedofilii i który został najgłośniejszym krytykiem Orbána. W kilka miesięcy udało mu się zostać liderem węgierskiej opozycji. Teraz nie ukrywa, że traktuje ten wynik jako platformę, która pozwoli mu zakończyć jego rządów na Węgrzech.

We Francji prawica zmiażdżyła liberałów prezydenta Macrona. Zgromadzenie Narodowe Marine Le Pen zdobyło aż 31,5 proc. głosów – ponad dwa razy więcej niż Renaissance, partia Macrona, która zyskała 15,2-procentowe poparcie, ledwie pokonując socjalistów. Porażka była tak dotkliwa, że Macron zdecydował się rozwiązać parlament i ogłosić przedterminowe wybory, o czym szerzej piszemy na sąsiedniej stronie. W Belgii prawicowy Nowy Sojusz Flamandzki wygrał wybory parlamentarne i lokalne i – według wstępnych wyników – zajął drugie miejsce w eurowyborach. O włos pokonała go prawicowa partia Interes Flamandzki, która opowiada się za niepodległością Flandrii.

Także w Hiszpanii wyniki nie przyniosły zaskoczenia. Zwyciężyła w nich centroprawicowa Partia Ludowa – zdobyła 34,2 proc. głosów i zwiększyła liczbę posiada-

nych miejsc o dziewięć, do 22. Drugie miejsce, z wynikiem ok. 30 proc., zajęli socjaliści, tracąc jednego europosła. Prawicowy Vox zdobył 9,6 proc., co dało mu sześć miejsc – o dwa więcej. Tym samym partia ta ugruntowała swoją pozycję jako trzecia siła polityczna w Hiszpanii. W sąsiedniej Portugalii zwyciężyli socjaliści (32,1 proc.), którzy wyprzedzili o 1 proc. „centroprawicowy” Sojusz Demokratyczny. Trzecie miejsce zajęła tam jednak, z wynikiem 9,8 proc., prawicowa Chega, której popularność rośnie w szybkim tempie.

Niemcy powiedzieli „nein!” rządowi

Rząd Niemiec zaliczył w tych wyborach kompromitującą porażkę. Partie koalicji rządzącej – lewicowa SPD, liberalna FDP i Zieloni – zdobyły łącznie zaledwie ok. 30 proc. głosów, mniej niż centroprawicowa CDU/CSU, która zwyciężyła z wynikiem 30,2 proc. SPD, partia kanclerza Scholza, przegrała nawet ze skrajnie prawicową AfD (ok. 16 proc.), która po serii skandali została niedawno wyrzucona z grupy ID. Kandydat tej partii Christian Petry powiedział, że winna okazała się tutaj polityka krajowa. Katarina Barley, wiceprzewodnicząca europarlamentu, przyznała, że była to „naprawdę gorzka noc”.

W Finlandii wygrała centroprawicowa Koalicja Na-

rodowa pod wodzą premiera Petteriego Orpo, ale drugie miejsce, z historycznym wynikiem, zajął Sojusz Lewicy. W Austrii triumfowała prawicowa Austriacka Partia Wolności (27 proc.), a Austriacka Partia Ludowa walczy o drugie miejsce z socjaldemokratami (obie po ok. 23 proc.). W Rumunii ok. 54 proc. głosów zdobyła Koalicja Narodowa, która łączy socjaldemokratów z liberałami, a prawicowy Związek na rzecz Jedności Rumunów zajął drugie miejsce.

Wielka koalicja zachowa większość

Jeśli chodzi o poszczególne frakcje, największymi przegrany okazali się liberałna Renev, do której należy partia Macrona, i Zieloni. Stracili odpowiednio 22 i 17 miejsc. Frakcja Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR), do której należą m.in. PiS, Bracia Włosi i Vox, zdobyła cztery miejsca więcej, a prawicowa Tożsamość i Demokracja (ID) 9 miejsc. Formalnie centroprawicowa Europejska Partia Ludowa (EPP) zdobyła osiem miejsc, co dało jej znowu pierwsze miejsce. Socjalistom z S&D udało się zachować swój stan posiadania, 139 miejsc. Nie da się jednak wykluczyć, że wkrótce nastąpią przetasowania w poszczególnych grupach.

Takie wyniki oznaczają, że mimo porażki liberałów i sukcesów prawicy większość w europarlamencie będzie miała po raz kolejny tzw. wielka koalicja, składająca się z EPP, Renev i S&D. Według wstępnych wyników będzie miała 403 miejsca, podczas gdy większość wynosi 361. Oznacza to, że nowy europarlament raczej nie będzie radykalnie inny od poprzedniego. Niektórzy eksperci zwracają jednak uwagę, że porażka Zielonych, którzy stracili głównie głosy młodego elektoratu, sprawi, że Unia nieco przyhamuje klimatyczną krucjatę.

Oznacza to także, że Ursula von der Leyen ma ogromne szanse na drugą kadencję na stanowisku przewodniczącej Komisji Europejskiej. Już zapowiedziała, że – mimo wcześniejszego łaszenia się o poparcie do konserwatystów – w pierwszej kolejności zwróci się do liberałów i socjalistów. Belgijska europoseł Assita Kanko powiedziała, że to „wspañiała kobieta”, a ECR nie wyklucza jej poparcia, jeśli „będzie miała odpowiedni program”. Otwarcie na jej poparcie są także Zieloni.



GANC ODSZEDŁ Z GABINETU WOJENNEGO

TEL AWIW \ Lider izraelskiej opozycji, były minister obrony Beni Ganc, odszedł z gabinetu wojennego. Od jakiegoś czasu atakował premiera Beniamina Netanjahu, zarzucając mu brak planu dla powojennej Strefy Gazy.

fot. Wikipedia/d



ZNISZCZYLI ROSYJSKĄ WUNDERWAFFE

WOJNA \ Ukraiński wywiad poinformował o zniszczeniu rosyjskiego myśliwca 5. generacji Su-57. Zniszczono go na lotnisku 589 km od linii frontu. To pierwsza zniszczona maszyna tego typu. Rosja ma ich 21.

fot. Wikipedia/d

PAŃSTWO ZWIĄZKOWE \ Dyktatorzy zaostrzają atomową retorykę

Więcej rosyjskiego atomu na Białorusi. Ruszyła budowa hangarów

W białoruskich Osipowiczach na terenie jednostki wojskowej powstają nowe obiekty militarne, a także budynki administracyjne. Większość z nich wielkością przypomina konstrukcje, które zbudowano przed rokiem, gdy na Białoruś miał dotrzeć rosyjski atom. Niewykluczone, że jest to zapowiedź przetrzucenia kolejnych elementów tej broni z Rosji.

Konrad Wysocki

Rosyjska broń atomowa została prze-rzucona na Białoruś w ub.r. Początko-wo miejscem jej stacjonowa-nia miała być baza wojskowa w Lidzie, w obwodzie gro-dzińskim, ok. 100 km w pro-stej linii od granicy z Polską i ok. 40 km od granicy z Litwą. W ciągu kolejnych miesięcy zaobserwowano jednak roz-budowę infrastruktury w ba-zie w Osipowiczach w obwo-dzie mohylewskim, gdzie sta-cjonuje białoruska brygada ra-kietowa. Spekulowano wów-czas, że atom w Lidzie był rozmieszczony tylko czasowo, do momentu stworzenia wa-runków w oddalonych o ok. 280 km od granicy Osipowi-

czach. Niektórzy obserwa-to-rzy wskazywali też, że część atomu faktycznie została tam przetrzucona, a część nadal po-zostaje w Lidzie. Teraz zdjęcia satelitarne potwierdzają, że w Osipowi-czach stawiane są nowe han-gary i budynki. Rozmiarem przypominają obiekty, które zostały postavione rok te-mu w celu przechowywania systemów Iskander-M, bo to one są przystosowane do przenoszenia głowic atomo-wych. Porównanie zdjęć sa-telitarnych z lata ub.r. i maja br. potwierdza, że na terenie jednostki stanęły nowe objek-ty. Co więcej, niedaleko Osi-powicz białoruska armia ma bazę amunicji artyleryjskiej, co także potwierdzałoby teo-rię o obecności tam rosyjskie-



Wzrost zagrożenia dla NATO czy błąd Putina? | fot. Wikipedia/d

go atomu. Niezależne źródła podają też, że w najbliższym czasie spodziewany jest prze-rzut rosyjskich żołnierzy, któ-rych zadaniem ma być ochro-na obiektów przechowują-cych broń masowego rażenia.

Atom to jeden z najważniej-szych elementów neoimperial-nej retoryki Państwa Związko-wego (ZBiR), dlatego też trud-no stuprocentowo wskazać, gdzie dokładnie są atomowe głowice i ile ich jest. Bardzo

możliwe, że rozbudowa koszar w Osipowiczach ma wywołać głównie efekt propagandowy i zasugerować, że kolejne ele-menty atomu rychło pojawią się na Białorusi. Oczywiście takiego scenariusza także nie można wykluczyć. Niedaw-no białoruski dyktator Alak-sandr Łukaszenka miał obwie-ścić dowódcom MON i KGB, że „ruszyły przygotowania do wojny”. W tym samym czasie Władimir Putin przy-znał w rozmowie z mediami, że nie wyklucza strategiczne-go dozbrojenia sojuszników, którzy potencjalnie mogliby zaatakować kraje Zachodu. Ma to być zemsta Rosji za wyda-nie zgody na wykorzystywa-nie przez Ukrainę przekazane-go jej zachodniego uzbrojenia poza granicami kraju.

Macron rozwiązał parlament

FRANCJA \ Prezydent Francji Emmanuel Macron zdecydował się na rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i rozpisanie przedterminowych wyborów. Niespodziewany krok nastąpił tuż po wyraźnej porażce obozu pre-zydenckiego w niedzielnych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

W niedzielnych wyborach do PE we Francji zdecydo-wane zwycięstwo odnio-sło Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen, które uzy-skało aż 31,3 proc. głosów. Na drugim miejscu upla-sowała się koalicja spajana przez prezydenta Emmanu-ela Macrona, która zdobyła zaledwie 14,6 proc. popar-cia. Na trzecim miejscu – Partia Socjalistyczna (PS), która uzyskała 13,8 proc. głosów. Tuż po ogłoszeniu oficjal-nych wyników wyborów do Parlamentu Europejskie-go prezydent Francji poin-formował o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowe-go. Pierwsza tura przedter-minowych wyborów par-lamentarnych odbędzie się 30 czerwca, a druga 7 lip-

ca. „Jestem przekonany, że Francuzi są w stanie doko-nać właściwego wyboru dla siebie i przyszłych pokoleń. Moją jedyną ambicją jest być użytecznym dla nasze-go kraju, który tak bardzo kocham” – napisał w po-niedzialek na portalu spo-łecznościowym X prezydent Francji. Dodał, że Francja potrzebuje rządu ze stabil-ną większością. Według francuskiego dzien-nika „Le Figaro” wyznacze-nie we Francji przedtermi-nowych wyborów parla-mentarnych to decyzja „nie-słychana”, która będzie dla kraju „skokiem w nieznane”. Z kolei dziennik „Liberation” zadaje pytanie: „Kto wierzy, że Macron wie, co robi?”. Rozpisanie przedtermino-wych wyborów skrytyko-

wała również Anne Hidalgo, burmistrz Paryża, gdzie już w lipcu odbędą się igrzyska olimpijskie. Prawicowe Zjednoczenie Narodowe próbuje wyko-rzystać potężne poparcie w nadchodzących przed-terminowych wyborach. Jordan Bardella ma być kandydatem na premiera francuskich narodowców, o czym poinformował wi-ceprezydent Zjednocze-nia Narodowego Sebastien Chenu. Bardella przyznał, że jego ugrupowanie nie zamierza tworzyć przed wyborami koalicji partii prawicowych, ale będzie platformą dla ludzi chcą-cych wspomóc Zjednocze-nie Narodowe. – Będą to najważniejs-sze wybory parlamentar-ne dla Francji i dla Francu-zów w historii V Republiki – powiedział radiu RTL mi-nister finansów Bruno Le Maire. Jak informuje portal francuskiego radia publicz-nego RFI, poprzez rozpisa-nie przedterminowych wy-borów Macron chciał od-zyskać inicjatywę i zmusić Zjednoczenie Narodowe do przejścia w tryb wyborczy szybciej, niżby sobie tego życzyło. Paweł Kryszczak

Odbudować Ukrainę za rosyjskie pieniądze

MIĘDZYNARODOWA POMOC \ Prezydenci USA Joe Biden i Francji Emmanuel Macron osiągnęli porozumie-nie w sprawie użycia zamrożonych rosyjskich aktywów do pomocy Ukrainie. Realizacja tego planu będzie dys-kutowana na zbliżającym się szczycie G7 we Włoszech.

W wyniku pełnoskalowej in-wazji Rosji na Ukrainę za-mrożono, w głównej mie-rze w UE, rosyjskie aktywa o wartości ok. 260 mld dol., które generują zysk w wyso-kości od 2,5 do 3,5 mld eu-ro rocznie. Ukraina i część krajów Zachodu uważają, że środki te powinny zostać użyte do odbudowy niszczo-nego przez wojnę kraju. Prezydent USA Joe Biden zo-stał zapytany przez dzien-nikarzy, czy podczas niedawnej wizyty we Francji rozmawiał z prezydentem Emmanuelem Macronem na temat wyko-rzystania zamrożonych ro-syjskich aktywów do pomocy Ukrainie oraz czy doszli w tej kwestii do porozumienia. Bi-den dwukrotnie potwierdził, lecz nie podał żadnych szcze-gółów w tej sprawie. Szczyt G7, na którego agendzie znaj-dzie się kwestia użycia zamr-żonych rosyjskich aktywów

do odbudowy Ukrainy, od-będzie się 13–15 czerwca we włoskiej miejscowości Fasano. Stany Zjednoczone już wcześniej informowały, że zyski z zamrożonych akty-wów rosyjskich powinny być użyte jako stałe źródło przy-chodów na obsługę dużej po-życzki dla Kijowa w wysoko-ści 50 mld dol., którą można pozyskać na rynku. Kilka dni temu urzędnik Departamentu Skarbu USA powiedział, że Waszyngton i sojusznicy z G7 poczynili postępy w dyskusjach o uży-ciu zamrożonych rosyjskich aktywów do pomocy Ukra-inie. Z kolei 21 maja Rada Unii Europejskiej zatwier-dziła plan przeznaczenia zysków generowanych przez zamrożone rosyjskie aktywa państwowe w celu wsparcia Ukrainy. (pk)

SUROWCE ENERGETYCZNE \ Ministerstwo Klimatu i Środowiska szykuje rewolucję na rynku węgla opałowego. Stracą polskie kopalnie, zyskać mogą obce, przede wszystkim rosyjskie

Przejdziemy na palenie chrustem i wszystkim, czym się da

Resort klimatu i środowiska planuje drastycznie zaostrzyć normy dla węgla oferowanego gospodarstwom domowym, a nawet wprowadzić zakaz sprzedaży niektórych rodzajów tego paliwa. Związki zawodowe protestują, a Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, wskazując, że nowe standardy są próbą wyrugowania węgla, zwróciła się z apelem do premiera Donalda Tuska o interwencję w tej sprawie, bo w ich ocenie skutki rozporządzenia dla producentów i sprzedawców węgla kamiennego będą katastrofalne.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z projektu rozporządzenia ministra klimatu i środowiska w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych wynika, że to wypełnienie jednego z kamieni milowych KPO (B4G), który mówi o normach jakości węgla przeznaczonego do sprzedaży. Jak podaje resort, rozpoczęto prace nad zmianą ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, „przewidującą zakaz wprowadzania do obrotu z przeznaczeniem do użycia w sektorze bytowo-komunalnym od dnia 1 lipca 2029 r. sortymentów: węgiel kostka, węgiel orzech, węgiel groszek i węgiel miał”. MKiŚ chce, żeby na rynku zostały jedynie orzechy i groszki dedykowane dla kotłów najwyższej klasy. Te paliwa muszą spełniać wyśrubowane normy, takie jak zawartość popiołu na poziomie do 7 proc., wartość opałowa od 26 MJ/kg czy zawartość wilgoci całkowitej do 11 proc. Obecnie normy są o wiele łagodniejsze, np. dla zawartości popiołu do 12 proc.

Zmiana, która wywraca rynek węgla opałowego do góry nogami

Ministerstwo Klimatu i Środowiska szykuje rewolucję! – alarmuje Polska Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla (PIGSW). – Parametry zostały tak zaostrzone, że nie wiadomo, jakie paliwo stałe zdoła je spełnić. To nic innego jak wyrzucenie węgla z sektora komunalno-bytowego, wprowadzenia generalnego zakazu jego używania, ale przyjąwszy wymagania, którym nie sposób sprostać – dodaje. Zdaniem ekspertów Izby po wejściu w życie nowych przepisów Polacy nie kupią zwykłej kostki, orzecha czy groszku. „Zostaną im jedynie dwa paliwa przyszłości, dedykowane do kotłów 3., 4., 5. klasy i zgodnych z ekoprojektem – zauważają eksperci



Za kilka lat Polacy nie kupią już zwykłej kostki, orzecha czy groszku | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Izby. – To kolosalna zmiana, która wywraca rynek węgla opałowego do góry nogami”.

Chcą przyspieszyć likwidację niektórych polskich kopalń

Dodatkowo wymagania jakościowe dla dwóch paliw dopuszczonych do obrotu po czerwcu 2029 r. zostały tak ustalone, że eliminują zarówno węgiel krajowych producentów, jak i węgle z dotychczasowych kierunków importu. Co ciekawe, jedynie część węgla rosyjskich mogłaby spełniać te kryteria – te jednak nie trafiają na krajowy rynek ze względu na embargo – dodają eksperci. Ich zdaniem wymogi co do popiołu i siarki wyrzucają z rynku polski węgiel. Zwraca na to uwagę także GIPH i związkowcy. Izba wskazuje, że rozporządzenie ograniczy dostępność polskiego węgla opałowego dla gospodarstw domowych, co jednak nie przełoży się na ogranicze-

nie zużycia samego węgla, a jedynie na zwiększenie importu tego surowca z innych kierunków. GIPH podkreśla także, że zapowiadany wzrost cen energii elektrycznej, gazu i ciepła wraz z dodatkowymi perturbacjami na rynku węgla mogą spowodować drastyczne pogorszenie sytuacji dla dużej grupy obywateli kraju, a wejście w życie rozporządzenia w takim kształcie może przyspieszyć likwidację niektórych polskich kopalń. Zdaniem ekspertów GIPH dla poprawy jakości powietrza wcale nie jest konieczne drastyczne zaostrzenie parametrów węgla, a podobny efekt można osiągnąć przez spalanie odpowiednich mieszanek węgla w kotłach węglowych wysokiej klasy. – Resort klimatu i środowiska bez skrupułów chce uderzyć zarówno w gospodarstwa domowe ogrzewane węglem, jak i w spółki węglowe czerpią-

ce przychody ze sprzedaży węgla opałowego – uważa przewodniczący górniczej Solidarności Bogusław Hutek. – Jeśli państwo metodami administracyjnymi wyeliminuje z rynku polskie paliwo kwalifikowane (kostkę, orzech, groszki), to poza tym, że narobi kłopotu posiadaczom pieców węglowych klasy 5. i Eco-design, doprowadzi też do znaczącego pogorszenia się sytuacji finansowej spółek wydobywających węgiel – przestrzega. Zwraca uwagę, że jeszcze do niedawna na instalację pieców węglowych określonych klas można było uzyskać wsparcie finansowe z rządowego programu Czyste Powietrze. – Właściciele gospodarstw domowych posłuchali rządu, zamontowali sobie piece klasy 5. czy Ecodesign, a teraz – również przez rząd – mieliby być pozbawieni odpowiedniego paliwa? Nie ma i nie będzie na

to naszej zgody – podkreśla Hutek. – Skutkiem wprowadzenia zmian może być także pozostawienie otartej furty dla wysokiej jakości węgla importowanego przy jednoczesnym wyeliminowaniu z rynku surowca wydobywanego w kraju. Jestem zdziwiony takim podejściem, tym bardziej że przed wprowadzeniem embargo węgiel o zbliżonych parametrach był sprowadzany głównie z Rosji i Kazachstanu – dodaje.

PIGSW uważa, że problemy z opałem zaczną się już w najbliższym sezonie grzewczym. „Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie groszku (zwykłego). Zaraz po wejściu w życie rozporządzenia (zgodnie z wymaganiami KPO ustalono termin realizacji kamienia milowego B4G na dzień 30 czerwca 2024 r., a rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 3 dni od dnia ogłoszenia – przyp. red.) wszystkie groszki mają mieć wartość opałową minimum 24 MJ/kg, czyli tyle co obecny »groszek plus« (do niedawna ekogroszek). W praktyce oznacza to eliminację zwykłych groszków z rynku już za chwilę, w najbliższym sezonie grzewczym – ostrzegają eksperci Izby. – Cała masa groszków zapakowanych w workach i oczekujących na Kowalskiego na składzie lub w sklepie internetowym ma być teraz rozpakowana i przekierowana do energetyki? Jaki jest tego koszt i kto go pokryje? Przejdziemy znów na palenie chrustem i wszystkim, czym się da? – pytają retorycznie eksperci Izby.

W projekcie umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa zapisano, że kopalnie węgla miałyby wydobywać go do 2049 r. Wygląda jednak na to, że wprowadzane przez rząd zmiany pogrzebią polskie wydobywanie czarnego surowca znacznie wcześniej.

.....
(współp. p.woz.)



„Rozmawiam o polityce. Z moimi gośćmi dyskutuję o najważniejszych wydarzeniach z kraju i z zagranicy. Zadaję konkretne pytania i oczekuję rzeczowych odpowiedzi. Zapraszam od wtorku do piątku o 17:30 do Telewizji Republika.” – Miłosz Kłeczek

MIŁOSZ KŁECZEK
ZAPRASZA

OD WTORKU
DO PIĄTKU

17:30



Telewizję Republika oglądać można drogą satelitarną, przez sieci kablowe oraz w lokalnych multipleksach naziemnych MUX w: Katowicach, Warszawie, Trójmieście, Wrocławiu, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim, Jeleniej Górze, Legnicy, Głogowie, na Śląsku i w części woj. opolskiego i małopolskiego. Aktualna lista MUX dostępna jest na serwisie www.tvrepublika.pl – gdzie także obejrzysz TV Republika na żywo. Wszystkie programy znajdziesz na kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



fot. Wikipedia/d

INTERWENCJA \ Rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw Adam Abramowicz zwrócił się do Donalda Tuska z apelem ws. rekompensat dla przygranicznych firm w związku z planowanym przywróceniem strefy buforowej przy granicy z Białorusią. Wprowadzenie strefy, choć podyktowane względami bezpieczeństwa, będzie miało negatywne skutki dla lokalnych firm.

ROLNICTWO \ Najbardziej ucierpiały zboża jare i ozime, truskawki, drzewa owocowe i rzepak

Suszę mamy już w całym kraju

Jest źle, susza występuje już w 16 województwach, a straty w plonach wynoszą 20 proc. W najbliższych miesiącach susza będzie się jeszcze pogłębiać. Rolnicy domagają się od rządu programu inwestycyjnego w nawodnienia.

Lucyna Piwowarska

Mimo ostatnich opadów w wielu regionach Polski susza rolnicza występuje już w 16 województwach, a jeszcze niedawno obejmowała 14 województw – poinformował Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. Największe niedobory wody są notowane na Wyżynie Lubelskiej, Polesiu i Nizinie Śląskiej. Deficyt wody wystąpił też na Nizinie Podlaskiej, Mazowieckiej i w Kotlinie Sandomierskiej. W północnych i południowych obszarach kraju niedobory wody były najmniejsze. Suszą objęte są zboża jare, ozime, truskawki, krzewy i drzewa owocowe, rzepak i rzepik. Największy zasięg suszy rolniczej występował w okresie raportowania – od 1 kwietnia do 31 maja – wśród upraw zbóż jarych (w ponad 70 proc. gmin) i ozimych (64 proc. gmin).

– Prognozy na najbliższe tygodnie wskazują na powiększanie się obszaru zagrożonego suszą – poinformował Grzegorz Walijewski, rzecznik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Wilgotność spadła w wielu miejscach poniżej 40 proc. – Oznacza to ogromne problemy dla rolnictwa i leśnictwa oraz zagrożenia pożarowe – przyznał. Sytuacji nie poprawią prognozowane na lato temperatury powyżej normy. – Wszystkie trzy miesiące całościowo mają być z taką temperaturą, można się spodziewać upałów – zaznaczył Walijewski.

W związku z tym potrzebne są inwestycje w nawodnienie – alarmuje zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych. Rząd przygotowuje jedynie aplikację suszową, za pomocą której rolnicy będą mogli oszacować straty na swoich polach. Uruchomienie systemu ma nastąpić na przełomie czerwca i lipca. Obecnie trwają prace z administratorem systemu związane z wprowadzeniem upraw-



KRIR zwróciła się z wnioskiem do ministra rolnictwa o uruchomienie programu mającego na celu modernizację systemów nawadniania w gospodarstwach rolnych
| fot. Pixabay/d

nień i uruchomieniem aplikacji. Jednakże trudno wiecznie tylko liczyć straty, dlatego też KRIR zwróciła się z wnioskiem do Czesława Siekierskiego, ministra rolnictwa, o uruchomienie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa programu mającego na celu modernizację systemów nawadniania w gospodarstwach rolnych. Proponuje uznanie za koszty kwalifikowane m.in. działań związanych z małą retencją, budowy zbiorników retencyjnych, studni oraz wszelkich urządzeń spiętrzających wodę.

Dolnośląska Izba Rolnicza apeluje o powołanie na stałe komisji do szacowania strat powstałych w wyniku suszy. W ostatnich latach coraz częściej występują kłęski żywiołowe, takie jak przymrozki wiosenne, gradobicie, ulewne deszcze, susza czy ujemne skutki przezimowania upraw rolnych i sadowniczych. Z tego powodu owe komisje byłyby gotowe do pracy już w trakcie składania wniosków o rekompensaty do gmin.

Wprowadzono wakacyjne zmiany w kursowaniu pociągów

TURYSTYKA \ Wszedł w życie letni rozkład jazdy pociągów Polregio, który ma ułatwić podróż pasażerów głównie do miejscowości turystycznych. Będzie obowiązywał do końca wakacji. Polregio to największy pasażerski przewoźnik kolejowy w Polsce.

Od 9 czerwca zaczęły obowiązywać zmiany w rozkładzie jazdy Polregio. Lider na rynku przewoźników pasażerskich zapewnia nowe sezonowe połączenia oraz więcej pociągów na wybranych trasach.

W województwie podlaskim w sezonie letnim zostaną uruchomione nowe połączenia weekendowe z Białegostoku do Walił oraz dodatkowe połączenia weekendowe z Białegostoku do Suwałk.

Od 22 czerwca do 31 sierpnia na trasie Toruń–Kołobrzeg zostanie uruchomiony pociąg, który będzie kursować w soboty i niedziele. Można będzie dojechać nim z Torunia nad morze w ciągu

5 godz. i 5 min, a z powrotem nawet krócej – 4 godz. i 53 min. Sezonowa linia będzie obsługiwana przez zakupione w 2022 r. najnowocześniejsze składki 22WEg, w których jest klimatyzacja, są udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, miejsca na przewóz rowerów, a także jest zapewniony bezpłatny dostęp do wi-fi. W tym samym okresie zostaną uruchomione pary połączeń na trasach: Gdynia–Kościerzyna, Gdynia–Łeba oraz Łeba–Lębork.

W czerwcowe weekendy przed rozpoczęciem wakacji do dyspozycji podróżnych będzie dodatkowy pociąg, który połączy Szczecin ze Świnoujściem. Wraz z rozpo-

częciem sezonu wakacyjnego pociąg ten kursować będzie codziennie. Poza tym od 22 czerwca do 31 sierpnia zostaną uruchomione kolejne dodatkowe połączenia sezonowe, m.in. Zielona Góra–Świnoujście i Poznań–Kołobrzeg.

Od 1 lipca na Podkarpaciu w dni robocze będą kursować dwie pary nowych połączeń w relacji Strzyżów nad Wisłokiem–Jasło. Dodatkowo w soboty i niedziele będą kursowały pociągi sezonowe relacji: Rzeszów–Medzilaborce; Rzeszów–Zamość, Sandomierz–Rzeszów i Lublin–Jarosław.

Mieszkańcy województwa lubuskiego dzięki nowym połączeniom kole-

jowym w tym roku mają okazję sprawnie pojechać na wakacje nad morze i jeziora. Przygotowano specjalne kursy weekendowe, które zapewnią wygodną i relaksującą podróż w malownicze zakątki kraju. Pociągami nad morze można już pojechać z Zielonej Góry do Świnoujścia i Międzyzdrojów, a także z Gorzowa Wlkp. (z przesiadką w Kostrzynie) do Świnoujścia i Międzyzdrojów. Pociągami nad jezioro można się udać z Gorzowa Wlkp. (z przesiadką w Zbąszynku) do Łagowa, nad jezioro Głębokie i do Pszczewa. Z kolei z Zielonej Góry można pojechać do Łagowa, a także, z przesiadką w Mię-

dzyszynie, do Pszczewa. Polregio jednocześnie informuje, że w wielu miejscach rozpoczynają się remonty linii kolejowych. W tym czasie, aby zminimalizować utrudnienia dla pasażerów, przewoźnik wprowadza komunikację zastępczą na wybranych odcinkach tras.

Od pewnego czasu bilety na przejazdy można łatwo kupić w mobilnej aplikacji mPolregio, w automatach biletowych lub tzw. wideomatach, a także w systemie sprzedaży Bilety.polregio.pl. Można to zrobić także w bardziej tradycyjny sposób – u obsługi pociągu oraz w kasach biletowych. Polregio oferuje także wiele promocji, dzięki którym podróżowanie może być nieco tańsze.

Polregio to największy pasażerski przewoźnik kolejowy w Polsce. Większościowym udziałowcem spółki jest Agencja Rozwoju Przemysłu (50 proc. plus jeden udział), a pozostałymi udziałowcami są samorządy wojewódzkie. Polregio przewiozło w 2023 r. 97,3 mln pasażerów.



NEWS \ Barbara Wiśniewska wyreżyseruje operę o powojennej odbudowie Warszawy. Libretto opery na motywach książki Grzegorza Piątka „Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949” napisał Benjamin Bukowski. Muzykę wykona Sinfonia Varsovia pod batutą Bassema Akikiego. Premierę zaplanowano na 19 września 2025 r. w Teatrze Wielkim–Operze Narodowej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 11 CZERWCA 2024

KULTURA

11

TEATR \ Wirtuozeria jako wspólny mianownik

„Amadeusz” – spektakl zagrany jak z nut

Twórcy spektaklu „Amadeusz” w reż. Anny Wieczur w Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi idą śladami Mozarta. „Amadeusz” jest więc pełen realizacyjnej fantazji, przepychu kompozycji i odrobiny bezczelności. Ze wszech miar jest pełen obezwładniającej wręcz brawury.



„Amadeusz” to jeden z najbardziej brawurowych tytułów kończącego się sezonu teatralnego w kraju. Brava, bravo, bravi! | fot. Mikołaj Pływacz/mat. pras./d

Sylwia Krasnodębska

W tak spektakularnej formie „Amadeusz” był wcześniej wystawiany tylko w kilku miejscach na świecie. Między innymi w Los Angeles i Londynie. Teraz dołącza do nich Łódź – napisali twórcy spektaklu „Amadeusz”. Dramat Petera Shafpera z 1979 r., na którym

zbudowany jest spektakl Anny Wieczur, luźno bazuje na życiorysach Wolfganga Amadeusza Mozarta i Antonia Salieriego. Los Salieriego, który pewny siebie komponuje na dworze Habsburgów, odmienia się, gdy do Wiednia przybywa Wolfgang Amadeusz Mozart. Jako kilkulatek był już okrzyknięty cudownym dzieckiem, dziś, jako 26-letni mężczyzna, jest owszem

genialnym, ale również aroganckim młodzieńcem znużonym dworskimi zwyczajami. Jest też frywolnym kochankiem. Niepoprawny młodzieniec przyjmowany jest na dworze przez przyzmat swoich sprośnych żartów i wyniosłości. Choć jest bezbłędny, to rozedrgany, a jego mistrzowska fantazja przyjmowana jest jednak jako nadmiar i nieznośny przepych. „Żeby

za dużo niezakomponować” – radzi mu konserwatywne otoczenie. On jednak potrafi być tylko sobą. I w komponowaniu, i w życiu. Dlatego umiera w chłodzie i biedzie, a tworzone przez niego requiem to żałobna msza dla kogoś, kto jeszcze nie umarł.

Reżyseria Anny Wieczur – adekwatnie do tematu – pełna jest wirtuozerii. Na rozbudowanej kosztem

pierwszych rzędów scenie słuchamy mozartowskiej muzyki na żywo w wykonaniu 40-osobowej orkiestry i chóru. Mozart w wykonaniu znakomitego Wiktorra Piechowskiego jest pełnokrwisty i hipnotyzujący. 27-letni aktor przeprowadza nas brawurowo przez wszystkie stany mistrza. Od euforycznych do depresyjnych. Jego Amadeusz jest zuchwałym, wywyższającym się śmiałością na skostniałym carskim dworze. Śmiałym kochankiem, z dzikością w oczach. Szaleńczym zakładnikiem muzycznego geniuszu, który pozwala mu komponować opery... w głowie. Shaffer podkreśla aroganckie cechy muzyka, a Piechowski „gra jak z nut”. Doskonałego aktora mogliśmy oglądać do tej pory choćby w „Kartotece” Tadeusza Różewicza w reż. Rolfa Alme na tej samej scenie. Tam jednak przełomowy tekst polskiej dramaturgii sprowadzony został do ograniczającej formy niemal tik-tokowej. W tak powierzchownej formie talenty nikną. U Anny Wieczur w „Amadeuszu” tak na deskach Teatru Dramatycznego w Warszawie dwa lata temu, jak i dziś w Łodzi są jak na dłoni. Tytuł dostaje nowe życie z nową obsadą. Piechowski lśni jak tylko częściowo oszlifowany diament. Chce się go oglądać bez końca, wierzyć we wszystko, co powie i zrobi. Wierzyć, że wszystko, co odgrywa, dzieje się naprawdę.

Inscenizacja jest oszałamiająca. Zawrotne tempo akcji, nienagannie zbudowana dramaturgia, barwne, przerysowane i prowadzące do oczopląsu kostiumy, odważny ruch sceniczny tworzą w sumie spektakl totalny prowadzony w rytmie najpiękniejszej muzyki wykonywanej na żywo. Muzyki Boga. Nic dziwnego, że teatr pęka w szwach.

Śp. Janusz Rewiński z Orderem Odrodzenia Polski

WSPOMNIENIE \ Aktor i satyryk Janusz Rewiński został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. To uhonorowanie jego wybitnych zasług w działalności artystycznej i twórczej. Prezydent w liście do uczestników uroczystości pogrzebowych podkreślił, że Rewiński był człowiekiem prawdziwie wolnym i niezależnym.

„Czasem językiem eżopowym, czasem zupełnie wprost, z wdziękiem i humorem, a jednocześnie z wyjątkową odwagą cywilną śp. Janusz Rewiński dotykał najważniejszych i nierzadko najbardziej drażliwych problemów społecznych i politycznych w Polsce. Świadom wła-

snej wartości jako artysta, człowiek i obywatel, manifestacyjnie odrzucający wszelkiego rodzaju środowiskowe naciski czy nieuczciwą krytykę, żył i tworzył tak, jak tego pragnął – w zgodzie z własnym sumieniem, na swoich prawach. Będzie nam bardzo brakowało Jego sztuki, Je-

go ujmującego, pogodnego usposobienia, wnikliwych komentarzy i inteligentnego dowcipu – ale nade wszystko przykładu, jak być człowiekiem prawdziwie wolnym i niezależnym” – czytamy w liście prezydenta Andrzeja Dudy do uczestników uroczystości pogrzebowych śp. Janu-

sza Rewińskiego. Prezydent podkreślił, że Rewiński był świadomym obywatelem i patriotą, zabiegającym nie tylko o własną wolność, lecz także „o niezawisłość, godność i pomyślność naszej Ojczyzny”. Andrzej Duda wskazał też, że aktor był zawsze dumnym indywidualistą.

Order w imieniu prezydenta przekazał rodzinie aktora Tadeusz Deszkiewicz, doradca głowy państwa. Uroczystości odbyły się 7 czerwca w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Warszawie w Radości. Janusz Rewiński zmarł 1 czerwca w wieku 74 lat.

(sk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Wikipedia/d

Witold Jurasz

publicysta Onetu, w mediach społecznościowych

\\ PiS i Konfederacja razem zdobyły ponad 48 proc. głosów. Podobno mamy tryumf liberalnych sił w Polsce. Dla porównania skrajna AfD w Niemczech zdobyła nieco ponad 15 proc., a Zjednoczenie Narodowe we Francji nieco ponad 30 proc. W Niemczech i we Francji media mówią o triumfie skrajnych sił. Za to u nas liberalne centrum, zdobywając całe 51,8 proc. głosów, ogłosiło wielki sukces. \\

PO EUROWYBORACH \ W Polsce nie doszło do takiej sensacji jak we Francji czy w Niemczech, gdzie stronnictwa konserwatywne podbiły serca wyborców. Ale i tak warto odnotować wzrost poparcia dla frontu prawicowego w odniesieniu do ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych

Pyrrusowa mijanka Tuska z PiS

Wraz z tradycyjną dość niską frekwencją wróciła też inna stara zasada głosząca, że w wyborach do PE najlepiej wypadają partie uznawane za najbardziej entuzjastyczne i najbardziej sceptyczne wobec Unii Europejskiej. Koalicja Obywatelska i Konfederacja przebiły swoje szklane sufity, z kolei PiS nieco polepszył procentowo poparcie z poprzednich wyborów. Z ogłoszonej w niedzielny wieczór poważnej porażki tej partii ostał się raczej remis ze wskazaniem na partię Donalda Tuska – ze stratą jednego mandatu w stosunku do KO. Wyniki wyborów dla większości partii politycznych oznaczają poważny materiał do przemyśleń.

**Krzysztof Karnkowski**

Zacznijmy od naszego podwórka. Pierwszy raz od wielu lat Prawo i Sprawiedliwość w liczbach przegrało z Koalicją Obywatelską. Choć przegrana ta jest dużo mniejsza, niż wynikało to z wyników badania exit poll, to jednak ma miejsce. A to na pewno budzić musi rozczarowanie wśród zaangażowanych wyborców – i to z trzech powodów.

Skandal na granicy. Zaskodził jednej partii

Po pierwsze, poprzednie wybory do europarlamentu dały

PiS rekordowy wynik i dużo większą liczbę mandatów – 27. Od dość dawna było wiadomo, że jest to wynik obecnie nie do powtórzenia, jednak liczne doniesienia z ostatnich dni – takie jak dramatyczna śmierć polskiego żołnierza, ataki na granicy, zatrzymanie strażników granicznych, pierwsze oznaki pojawienia się w Polsce migrantów, podwyżki cen i zwiększone opłaty – wśród części elektoratu rozbudziły oczekiwania na lepszy rezultat dla prawicy. Stało się inaczej, ponieważ emocje są prawdopodobnie zbyt świeże i nie przełożyły się na osłabienie identyfikacji elektoratu liberalnego z Koalicją Obywatelską. Być może po raz ostatni udało się jej uciec od odpowiedzialności za pro-

blemy po przejściu władzy w kraju.

Z drugiej strony te same czynniki, z naciskiem na sprawy związane z bezpieczeństwem, bardzo mocno wpłynęły na wizerunek Władysława Kosiniaka-Kamysza, odpowiedzialnego za armię i ochronę granicy, i Szymona Hołowni, entuzjastycznego w swoim czasie w podejściu do imigrantów, którego symbolem jest zdjęcie lidera Polski 2050 pozującego w Sejmie w otoczeniu nielegalnych przybyszów. Siłą KO okazała się tym samym słabość przystawek. Ich elektorat nie przerzucił poparcia na PiS, na co niektórzy zdawali się liczyć. W pewnej mierze poparł kandydatów Donalda Tuska, ale w dużej części został po prostu w domu. To wystarczyło, by KO zbliżyła się do pozycji monopolisty i zyskała przewagę – zwłaszcza że bardzo słabo wypadła również Lewica.

Lewica zanika w oczach

Straty lewicowej koalicji były mniejsze niż Trzeciej Drogi jedynie dlatego, że i poprzednio wypadła ona błado w wyborach. Blok Władysława Kosiniaka-Kamysza i Szymona Hołowni z poziomu 14,40 proc. zjechał na 6,9 proc., a więc o ponad połowę, Lewica to już „tylko” zmiana z 8,6 proc. na 6,3 proc. Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, że gdyby Trzecia Droga startowała ponownie jako koalicja, to rozbiłaby się tym razem o próg 8 proc. Skoro już porównujemy dane, to widać, iż o ile Platforma Obywatelska pod szyldem KO swój wynik procentowy poprawiła w stosunku do październikowych wyborów dość wyraźnie (o ponad 6 pkt proc.), o tyle PiS wypadło trochę lepiej (36 proc. dziś do 35 proc. jesienią ubiegłego roku). Oczywiście największym wygranym jest w tym zestawieniu Konfederacja, która po raz pierwszy przebiła 10 proc. poparcia, tym samym zbliżając się do wyniku, na który liczyła w wyborach parlamentarnych w czasach najkorzystniejszych dla sie-

bie sondaży, czyli mniej więcej sprzed roku. Jesienią część tych głosów przypadła jednak Trzeciej Drodze. „Doszło do tego zjawisko opisane przez nas obcesowo pod hasłem: »Tusk zjada koalicjantów«. W naszym ostatnim przedwyborczym sondażu elektorat Trzeciej Drogi z wyborów 15 października 2023 deklarował w 17 proc., a elektorat Lewicy aż w 25 proc., że tym razem zagłosują na KO. Te przepływy z Lewicy i TD mogą być skutkiem dominacji KO czy wręcz PO w życiu publicznym i frustracji wyborców koalicjantów rozczarowanych niewidocznością swoich partii” – pisze w Oko.press Piotr Pacewicz.

PiS ma rezerwy, których znowu nie zmobilizował

Poparcie procentowe partii politycznych to jedno, zupełnie inaczej wyniki wyborów do europarlamentu wyglądają, gdy porównać je z liczbą głosów, jaka padła na poszczególne stronnictwa jesienią. I tu właśnie widać największe wciąż zmartwienie PiS. Już w październiku 2023 r. największą bolączką Zjednoczonej Prawicy była słabsza niż wcześniej mobilizacja regionów uważanych za jej bastiony. Jesienią nie pomogły tu podnoszone przez PiS kwestie bezpieczeństwa, lecz, co zaskakujące, również w ostatnią niedzielę ta część Polski, która najbardziej odczuwa zmianę podejścia władzy do bezpieczeństwa, w dużej części nie uznała za konieczne bronić swoich interesów przy urnie wyborczej. Ten problem, choć najtrudniejszy do racjonalnego zrozumienia, wydaje się kluczem do przyszłych wygranych PiS. Czy odpowiedzią jest kształt list wyborczych? Mam wrażenie, że w kampanii zbyt mało mówiło się o kwestiach związanych z zakresami instytucji UE na nasze swobody. Ciekawe jest jednak, że z polityków najgłośniejszy chyba podnoszących te kwestie Patryk Jaki wszedł do PE ze znakomitym wynikiem – zdobył największą liczbę głosów z kandydatów niemających „jedyńki” – tym-

czasem Jacek Saryusz-Wolski zostanie bez mandatu. Nie powinno się w żadnej mierze rezygnować z jego wiedzy eksperckiej i tak słabo przez PiS wykorzystywanej. Co więcej, słaba mobilizacja w obliczu paktu migracyjnego i Zielonego Ładu wskazuje na taki oto wniosek, że najwyraźniej PiS, po doświadczeniach poprzedniej kadencji Sejmu, nadal nie jest dla części konserwatywnych wyborców wiarygodny jako partia zdolna do ostrej gry z Unią Europejską – to kolejna lekcja do pilnego odrobienia.

Na wybory do Parlamentu Europejskiego należy spojrzeć w szerszym, europejskim kontekście. Zmiana układu sił nie jest tak rewolucyjna, jak chciały tego niektóre rozpalone głowy, jednak widać kolejne przesunięcie w prawo. EKR pomimo osłabienia „szabel” PiS jako całość zyskał prawdopodobnie jeden mandat, a frakcja ID, pomimo wyrzucenia z niej mocnej AfD – 11 mandatów. Gdyby obie prawicowe frakcje zdecydowały się na bliską współpracę, razem stanowiłyby drugą, po eurokonserwatystach, frakcję w PE. Konserwatyści zaś, czując oddech konkurencji na plecach, w części spraw nieśmiało dryfują ostatnio w prawo. Trzeba też pamiętać, że spośród 40 posłów, którzy nie mają żadnej politycznej afiliacji w Parlamencie Europejskim, znajdziemy bardzo silne niemieckie AfD i węgierski Fidesz.

Prawica umacnia się w Europie

Jeśli choćby w części spraw uda się stworzenie ponadpartyjnej koalicji, ta przemówić może bardzo silnym głosem. A ku rozpaczy naszych liberałów tak mocna pozycja Konfederacji i uważanego przez nich za eurosceptyczny PiS trochę zaskakująco stawia nas w głównym nurcie europejskich tendencji. We Francji przewaga Zgromadzenia Narodowego Marine Le Pen jest miażdżąca, a do jej głosów trzeba doliczyć jeszcze 5 proc. Rekonkwisty – partii Érica Zemmoura, która zbiera wyborców zniechęconych centrowym kursem Le Pen, związanej z EKR w europarlamencie. W Niemczech AfD po serii skandali zdobyła zapewne trochę słabszy wynik od zakładanego wcześniej, ale i tak została drugą siłą polityczną, a na terenie dawnego NRD pierwszą. Sukcesy odnieśli też Bracia Włosi, Austriacka Partia Wolności, hiszpański Vox (który zdublował swój stan posiadania i ma sześciu europosłów) i portugalska Chęga (dwa mandaty). Wreszcie nie najgorzej wypadli wzorujący się na PiS Rumuni z ugrupowania AUR.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE STAROSTY SIEMIATYCKIEGO z dnia 07.06.2024 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 w związku z art. 11f ust. 7 i ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 j.t.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 j.t.).

zawiadamiam

że w dniu 7 czerwca 2024r. Starosta Siemiatycki wydał na wniosek Wójta Gminy Siemiatyckiej, decyzję Nr 3/2024 z dnia 07.06.2024r., zmieniającą ostateczną decyzję Starosty Siemiatyckiego Nr 1/2023 z dnia 24.01.2023 r., znak: BS.6740.13.3.2023.KJ, w związku z istotną zmianą w zatwierdzonym projekcie budowlanym w zakresie rezygnacji w planowanym przedsięwzięciu - przebudowie i rozbudowie dróg gminnych Nr 109489B i Nr 165502B relacji Grzyby-Orzepy – Wiercień Mały w km rob. 0+000 – 4+228,20 z budowy kanału technologicznego.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, pokój nr 220 na II piętrze, w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00 – 16.00 (poniedziałek), 7.30 – 15.30 (wtorek-piątek), w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia, które również w formie obwieszczenia podano do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Gazeta Polska”, stronach internetowych, na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach i Urzędu Gminy Siemiatyckiej. Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do oso-

bistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek).

Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu (85 6566533) Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem organu wydającego decyzję do Wojewody Podlaskiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji wnioskodawcy, a dla pozostałych stron w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Znak sprawy: BS.6740.12.2.2024.KJ

Informację zamieszcza się :

1. BIP
2. Tablica ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach
3. Tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Drohiczyń
4. Prasa lokalna

z.up.Starosty

mgr inż. Bogumiła Kazimierczak

Naczelnik

Wydziału Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa



Paweł Zalewski

wiceszef MON, w RMF FM, komentując polecenie premiera Donalda Tuska wydane Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi ws. przygotowania przepisów o używaniu broni przez żołnierzy na granicy

\\ To jest absolutny absurd, żeby w ciągu weekendu wypracować nową koncepcję. Jestem zwolennikiem utrzymania tego, co jest dzisiaj na granicy, czyli operacji policyjnej. Chodzi o to, aby nie wpuszczać imigrantów, a nie do nich strzelać. \\

PUBL...

13

WYBORY \ Koalicja Obywatelska wygrała z PiS wybory europejskie, ale to prawica ma większe rezerwy w mobilizacji zwolenników

Tusk skonsumował przystawki. Daleka droga do zmarginalizowania PiS

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego pokazują, że Platforma Obywatelska nie przyciągnęła nowych wyborców, tylko raczej skonsumowała elektorat przystawek. – I to stawia Tuska przed nierozwiązywalnym dylematem, że przystawki zjeść musi, ale ich zjedzenie nie gwarantuje mu samodzielnego zwycięstwa nad PiS – uważa politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jacek K. Sokołowski, z którym rozmawiała „Gazeta Polska Codziennie”.

Przemysław Obłuski

Wybory do Parlamentu Europejskiego zakończyły się pierwszym od wielu lat zwycięstwem Koalicji Obywatelskiej, jego skala jednak nie może imponować. Prawo i Sprawiedliwość otrzymało zaledwie 0,9 pkt proc. mniej, a biorąc pod uwagę wszechobecną atmosferę politycznej zemsty i „dopinanie” przez Donalda Tuska układu medialnego, porażka największej partii opozycyjnej drugą z pewnością nie jest.

Słaba forma koalicjantów KO

Zwycięstwo Koalicji Obywatelskiej zostało też okupione znacznym osłabieniem i marginalizacją pozostałych jej koalicjantów. Trzecia Droga i Lewica w zasadzie zostały skonsumowane przez premiera, a jeśli nawet przyjąć, że jeszcze do tego nie doszło, to z pewnością najwyższy czas, aby ugrupowania te podjęły zasadniczą w tej kwestii decyzję: czy chcą trwać przy swojej politycznej tożsamości, czy też dadzą się wchłonąć, jak np. Nowoczesna, o której istnieniu już niewiele pamięta.

Posel Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk w poniedziałek wskazał na antenie Telewizji Republika, że „gdyby przełożyć wyniki wyborów do PE na wyniki do parlamentu polskiego, to Prawo i Sprawiedliwość miałoby prawie 200 mandatów, a Konfederacja ponad 50, co mogłoby umożliwić stworzenie bardzo wyraźnej większościowego rządu”. Wskazał też na rezerwy w elektoracie PiS, wynikające ze zdecydowanie niskiej frekwencji w środowiskach wiejskich.

Były wicepremier i szef Ministerstwa Aktywów Państwowych Jacek Sasin wprost zasugerował Polskiemu Stronnictwu Ludowemu wystąpienie z koalicji z Szymonem Hołownią i Donaldem Tuskiem, mówiąc, że jest to „ostatni dzwonek dla



Wynik wyborów nie jest aż tak dobry dla Platformy Obywatelskiej. Ale jednocześnie eliminuje Szymona Hołownię jako kandydata na prezydenta – twierdzi politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jacek K. Sokołowski | fot. Tomasz Jędrzejewski / Gazeta Polska

Kosiniaka-Kamysza”. – Jeszcze może z tej drogi zawrócić. Tkwienie w tej koalicji wyraźnie pokazuje, że to jest śmierć Trzeciej Drogi (...). Myślę, że ta oferta, która została sformułowana przez nas, przez Prawo i Sprawiedliwość, po wyborach parlamentarnych, czyli Kosiniak na premiera rządu tzw. koalicji polskich spraw, mogłaby być dalej aktualna – powiedział Sasin.

Politolog: Nie takie wielkie zwycięstwo Tuska

Komentując wyniki niedzielnych wyborów dla „Gazety Polskiej Codziennie”, politolog i prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jacek K. Sokołowski przyznał, że „kiedyś do mijanki dojść musiało, bo po utracie władzy to jest do pewnego stopnia naturalne”. – Interesujące jest zaś to, że Platforma, która cieszyła się wyższą mobilizacją wyborców niż PiS, nie uzyskała razem z koalicjantami wyniku łącznie procentowo wyższego niż w wyborach parlamentarnych. W tych wy-

borach zdobyli oni ok. 50 proc. głosów (50,27 proc.), podczas gdy w wyborach parlamentarnych łącznie uzyskali ok. 53 proc. głosów – zauważył nasz rozmówca. – To pokazuje, że Platforma Obywatelska nie przyciągnęła nowych wyborców, tylko raczej skonsumowała elektorat przystawek. I to stawia Tuska przed nierozwiązywalnym dylematem, że przystawki zjeść musi, ale ich zjedzenie nie gwarantuje mu samodzielnego zwycięstwa nad PiS – dodał.

Sokołowski zwrócił jednak w tym kontekście uwagę, że analogie między wyborami do Sejmu i europarlamentu są bardzo zawodne. – Sondaże late poll pokazują, że w domach pozostało 44 proc. wyborców PiS i 38 proc. wyborców PO. PiS ma zatem rzeczywiście większy potencjał mobilizacyjny niż partia Tuska, ale tylko nieco większy. Wyniki eurowyborów, mimo zwycięstwa Koalicji, nie są dla Platformy aż tak optymistyczne, ale tak naprawdę piłka jest po prostu cały czas w grze – ocenił.

Pytany, jak niski wynik Trzeciej Drogi i Lewicy w wyborach europejskich może się przełożyć na relacje wewnątrz koalicji rządzącej, politolog przyznał, że kwestią otwartą pozostaje to, „czy przystawki będą walczyć”. – Czy się dadzą „pożreć”, czy będą przeciwko temu protestowały? Jeżeli będą oponować, to koalicję czekają trudne chwile, co będzie też powodowało jakieś rozczarowanie części wyborców, która głosowała na obecną koalicję, oczekując radykalnych zmian i nie może się ich doczekać, bo rozliczenia idą na razie tak sobie – tłumaczy dr Jacek Sokołowski.

Tusk, a nie Trzaskowski kandydatem KO?

– Ten wynik nie jest więc tak dobry dla Platformy Obywatelskiej. Ale jednocześnie eliminuje w moim przekonaniu Hołownię jako kandydata prezydenckiego. I szkoda, bo starcie Hołowni z Trzaskowskim byłoby bardzo ciekawe. Pozostaje więc otwarte pytanie: czy Donald Tusk zdecyduje się kandydo-

wać w wyborach prezydenckich? Jeżeli tak, to w moim przekonaniu będzie miał duże szanse. Ale to otworzy problem sukcesji i problem związany z rządzeniem Polską, tego czy Sejm dotrwa do końca kadencji. Bo porzucona Platforma może popaść w takie tarapaty jak wtedy, kiedy Tusk ją porzucił poprzednim razem – wyjaśnił.

Komentując ewentualne przegrupowania, w tym sugerowaną dziś m.in. przez Jacka Sasina propozycję „koalicji polskich spraw” z udziałem PiS, Konfederacji i PSL, Sokołowski powiedział, że na razie nie widzi takiej możliwości. – Wszyscy pamiętają, co PiS robiło ze swoimi przystawkami, a poza tym polityka i retoryka PiS wykopała taki rów między tą partią a pozostałymi ugrupowaniami, że nie wyobrażam sobie, żeby w tym momencie ktoś na koalicję z PiS się zdecydował. PiS musiałoby wykonać dużą pracę i przejść sporą przemianę, żeby odzyskać zdolność koalicyjną – podsumował rozmówca „Gazety Polskiej Codziennie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów **Strefy Wolnego Słowa**

Zachęcamy
wszystkich do wpłaty
na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA



www.fundacjaniezalezneimedia.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

REKORDOWA PRZEWAGA ŚWIĄTEK

RANKING WTA \ W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek nadal zdecydowaną liderką jest Iga Świątek. Na drugie miejsce awansowała Amerykanka Coco Gauff. Przewaga nad nią 23-letniej raszynianki wynosi obecnie aż 3707 pkt! W czołowej dziesiątce zadebiutowała Włoszka Jasmine Paolini.

LEKKOATLETYKA \ Wojciech Nowicki mistrzem w rzucie młotem, a Ewa Swoboda wicemistrzynią Europy w biegu na 100 m

Polski wieczór w Rzymie

Pierwszy złoty medal dla Polski podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Rzymie zdobył w rzucie młotem Wojciech Nowicki. Fantastycznie spisała się także sprinterka Ewa Swoboda, która została wicemistrzynią Europy w biegu na 100 m. – Medal na 100 m waży więcej niż te na 60 m z hali – powiedziała sprinterka, która sukces zadedykowała swoim rodzicom.

Artur Szczepanik

W konkursie rzutu młotem srebro wywalczył Węgier Benec Halász, który prowadził w konkursie aż do ostatniego rzutu Nowickiego.

– Halász mnie znienawidzi, bo znów zabrałem mu złoto w ostatniej chwili – cieszył się Polak.

Nowicki rozpoczął konkurs od 78,61, a Paweł Fajdek od 75,88 m. W drugiej serii mistrz olimpijski z Tokio poprawił się na 80,14 m. W ostatnim rzucie posłał młot na 80,95 m i zapewnił sobie złoty medal.

Drugi Halász w najlepszej próbie uzyskał 80,49 m, trzeci Ukrainiec Mychajło Kochan – 80,18 m. Fajdek najdalej rzucił 77,50 m, co dało mu szóstą lokatę.

Nowicki trzeci raz z rzędu został mistrzem Europy. Triumfował też dwa lata temu w Monachium i w 2018 r. w Berlinie.

– Nie chcę wystawiać ocen sam sobie. Ocenę to pani trener, bo to jej zdanie jest dla mnie najważniejsze. Rywal dali mi to, co lubię, czyli świetny konkurs. Przerzucaliśmy się do ostatniej chwili. Mam nadzieję, że jak na igrzyskach będę miał formę, bo tu nie mam, i będę zdrowy, to będzie tylko lepiej – zaznaczył utytułowany młociarz.

Jak przekazał, nie będzie żadnego świętowania w Rzymie.

– Teraz muszę odpocząć, jutro odebrać medal i jechać do Polski. Moja żona chce bardzo odwiedzić Rzym, więc przyjadę tu z rodziną. A teraz żona chce zobaczyć męża – dodał Nowicki.

W jego ocenie na igrzyskach nie można nikogo skreślać i trzeba będzie rzucać dalej niż w Rzymie.

– Teraz wracamy do treningu, żeby była forma. Najważniejsze dla mnie to bezpiecznie wrócić do domu – podsumował.



Ewa Swoboda zdobyła swój pierwszy w karierze medal na 100 m na mistrzowskiej imprezie | fot. BEAUTIFUL SPORTS/Leah Kohring/imagosport/Forum

Kiedy Nowicki cieszył się ze „złotego” rzutu, na starcie finału sprintu kobiet na 100 m stawiała właśnie Ewa Swoboda. Była to ostatnia konkurencja rozgrywana w niedzielę niedługo przed północą.

Swoboda nie zawiodła – została wicemistrzynią Europy w biegu na 100 m.

Brytyjka Dina Asher-Smith triumfowała czasem 10,99 s. i powtórzyła sukces z mistrzostw Europy w Berlinie

w 2018 r. Swoboda i reprezentantka Włoch Zaynab Dosso uzyskały wynik 11,03 s, a decydujące okazały się cztery tysięczne sekundy, o które szybsza była Polka.

Tuż za podium uplasowała się Patrizia van der Weken z Luksemburga (11,04). Piąta była broniąca tytułu Niemka Gina Lueckenkemper (11,07).

– Gdy zobaczyłam przy moim nazwisku dwójkę na tablicy wyników, to prawie zemdlalam. Zaczęło mi się kręcić w głowie. Wszystkie emocje poszły z dołu do góry – relacjonowała przebieg wypadków za metą polska sprinterka.

Zawodniczka z Żor dodała, że zaczyna się przyzwyczajać do tytułów wicemistrzyni, bo wiosną była druga w halowych mistrzostwach świata w biegu na 60 m.

– Już nieważne, ile ten medal będzie jutro ważył, gdy go zawieszę na szyi po poniedziałkowej dekoracji zwycięzców, ale ważne, że jest mój – powiedziała Swoboda.

Podsumowała, że jest „naprawdę bardzo szczęśliwa, bo to jej pierwszy seniorski medal na 100 m”.

– Dedykuję go moim rodzicom, bo oni we mnie zawsze wierzyli i mnie wspierali. Ten medal znajdzie miejsce w domu koło Barbie i wszystkich innych medali. Moi rodzice mają komodę z moimi wszystkimi medalami i one się tam ładnie prezentują. Na pewno jest już dla niego miejsce gotowe – zakończyła wicemistrzyni Europy.

KRZYŻÓWKA

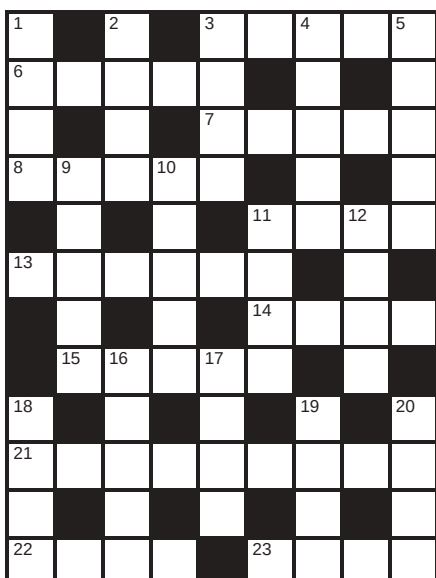
POZIOMO

- 3) żywica do kadzidel
- 6) bogini z sową
- 7) nadaje na falach
- 8) odgłos na planie
- 11) imię Oza, pisarza
- 13) frazes, komunał
- 14) czasem nas rozpiera
- 15) szlachetne konie
- 21) akcyzowa obejma
- 22) ciasto z bakaliarni
- 23) na głowie kolarza

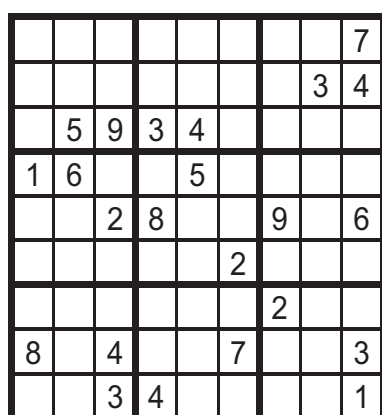
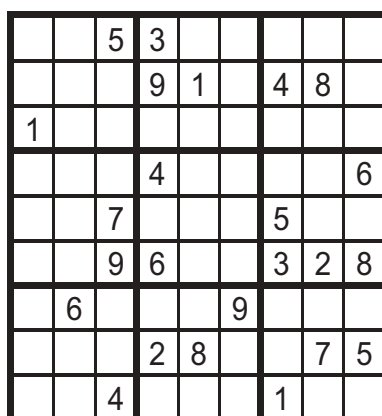
PIONOWO

- 1) spacerowy las
- 2) natchnienie poety
- 3) czerwona planeta
- 4) miasto z „Łucznikiem”
- 5) liliowaty na leki
- 9) niewinny kwiat
- 10) kabaretowa Genowefa
- 11) góry w Ameryce

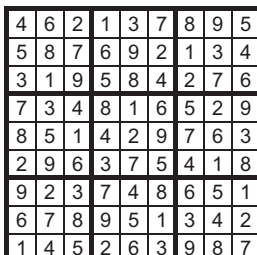
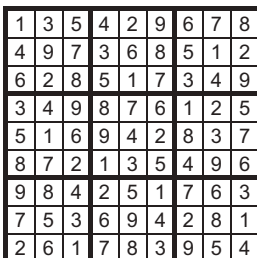
- 12) powietrze w płucach
- 16) centrum starówki
- 17) efektywne kłamstwo
- 18) dziki kot
- 19) formuła przysięgi
- 20) przeciwieństwo fachowca



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**

codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.